

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
 Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poza 15 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.
 Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
 Telefon Redakcji Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 32 K.	czwórtrocznie 8 K — h.	rocznie 24 K.	czwórtrocznie 6 K.
półrocznie 16 K.	miesięcznie 2 h 70 h.	półrocznie 12 K.	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.
 „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półrocznie abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, czwórtroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h.
 „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
 Tabelaryczne i liźbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
 Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokółskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 3 marca 1911 l. XVII 3432, dotyczące się zarządzeń weterynaryjno-policyjnych z powodu przyczyn w kraju. — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 3 marca.

Delegacje.

Plen. ne posiedzenie Delegacji austriackiej.

Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Delegacji austriackiej po wywodach sprawozdawcy tel. Kozłowski go zabrakł głosu del. Udrzał, który uskarżał się na uposledzenie Czechów w armii, przyczem wyraził nadzieję, że Niemcy czeszy nie pójdą śladem swych morawskich rodaków, z których winy Sejm tautajszly stał się niezdołnym do pracy.

W dalszym ciągu swej mowy wskazał del. Udrzał na wielką liczbę spensjonowanych generałów i zapytał, jak to jest możliwe, aby w Austrii pensye płacone generałom wysłużonym wynosiły tyle, ile w Niemczech i Włoszech razem. Mowca użalał się także na brak lekarzy wojskowych; obecnie jest nieobsadzonych 250 systemizowanych posad. Co do dwuletniej służby wojskowej agraryusze obawiają się, że przysporzy ona

tylko ciężarów, a nie przyniesie korzyści, gdyż synowie włościan i robotnicy rolni służą przeważnie w konnicy, w której trzyletnia służba ma być nadal zatrzymana.

Del. Wagner przemawiał za 2-letnią służbą wojskową, za ułatwieniem dla rolników i pielęgowaniem praktyk religijnych w wojsku.

Del. Damm oświadczył, że oplakany stan finansów Monarchii nie pozwala nakładać tak wielkich ciężarów, bo 524 mil. kor., względnie 757.7 mil., jest dla Monarchii olbrzymią sumą, gdy weźmie się w rachubę coroczne zwyżki. Byłoby zaś rzeczą niebezpieczną szukać pokrycia drogą pożyczki, trzeba raczej ułożyć odpowiedni plan finansowy. Wobec doniesień dzienników mowca w imieniu delegatów Niemców wyraził życzenie, aby hr. Aehrenthal w czasie swego dwumiesięcznego urlopu wyzdrowiał i w pełni sił wrócił do pałacu na Ballplatz.

W dalszym ciągu swych wywodów wyraził mowca obawę, że służba dwuletnia nie spełni nadziei, jakie ludność w niej pokłada i oświadczył, że będzie głosował za budżetem wojskowym ze względów narodowych i politycznych.

Na tem obrady przerwano.

Prezydent Baernreither oznajmił, że P. Minister spraw zagranicznych będzie na popołudniowym posiedzeniu odpowiadał na szereg interpelacyj i na tem obrady przerwano.

Odpowiedź hr. Aehrenthala na interpelacje.

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się o godzinie 3 min. 45. P. Minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal odpowiedział na wstępie na interpelacyje del. Soukupa w sprawie wydalania robotników austriackich z Prus. P. Minister oświadczył, że z pewnością uznaje to, iż praktyka wydalania, stosowana przez władze pruskie, wiele obywateli austriackich często pociąga za sobą dotkliwe szkody. Dlatego też P. Minister już z własnego popędu od początku swego urzędowania zwracał baczną uwagę na tę

sprawę i miał sobie za obowiązek działać o ile możliwości w tym duchu, aby nastąpiła w tej mierze poprawa. Nie wolno jednak zapominać o tem, że zakresłone są naturalne granice usiłowań P. Ministra pod tym względem, gdyż stosowanie przez Prusy wchodzących tu w grę przepisów policyjnych, jest niewątpliwie wykonywaniem państwowego prawa zwierzchnictwa, które i my sobie w danym wypadku zastrzegamy. Z tego punktu widzenia państwa niezawisłe nie mogą pozwolić na przyznanie obcym obywatelom bezwarunkowego prawa osiedlenia się, która to myśl, zdaje się, przyswieca interpelantom. W przeciwnym bowiem razie z góry wykonywanie prawa zwierzchniczego byłoby zakwestyonowane. Nawet najściślejsze i najbardziej przyjazne stosunki polityczne, jakie łączą Monarchię z Niemcami, nie mogą dać nam prawa do tego, byśmy domagali się, aby władze pruskie odstąpiły od uznanych przez nie zasad administracyjnych. W tym wypadku idzie mianowicie o zasady, które w Prusach traktuje się jako konieczne wyłącznie ze względu na politykę wewnętrzną.

Mimo to zasadnicze stwierdzenie — ciągnął mowca dalej — mogę powtórzyć, co zresztą Delegacji jest wiadome, że każdy poszczególne wypadek wydalania, który doszedł do wiadomości Ministerstwa spraw zagranicznych, zawsze był szczegółowo badany i że z wyjątkiem tych wypadków, w których urzędowe daty wykazały, iż osoby wydalone były już poprzednio karane, ambasador nasz w Berlinie każdy wypadek poruszył a rząd niemieckiego i że czyniono kroki, by zbadać konkretny stan rzeczy i aby o ile możliwości uzyskać cofnięcie wydalania, a jeżeli to było niemożliwe, by przynajmniej osiągnąć odpowiednie przedłużenie terminu.

Niezależnie od tych regularnie powtarzających się wypadków interwencyj, z początkiem b. r. ambasador w Berlinie miał sposobność w rozmowie z kanclerzem Rzeszy poruszyć sprawę wydaleń i omówić poczynione w tym względzie spostrzeżenia. P. Bethmann-Hollweg przyrzekł dbać o to, aby przy

wykonywaniu rozporządzenia w sprawie wydaleń w Prusiech postępowano z możliwą łagodnością. Ta gotowość kanclerza pozwala żywić nadzieję, że przy stosowaniu przepisów policyjnych pruskich względem cudzoziemców, władze tamtejsze kierować się będą względem na interesy obywateli austro-węgierskich.

P. Minister podał następnie do wiadomości, że w czasie od 1 października do 31 grudnia 1910 podległ mu Ministerstwo interweniowało w 43 wypadkach co do obywateli austriackich, a w 4 co do węgierskich, ogółem więc w 47 wypadkach. W tej liczbie były 4 wydalania, zarządzane jeszcze w latach 1904, 1905, 1907 i 1909. Zestawienie tych wypadków mogą interpelanci przejrzeć. W 12 wypadkach wydalanie cofnięto, w 8 wypadkach skutkiem interwencyi rząd niemiecki przedłużył terminy wydalania aż do 1 roku celem uporządkowania spraw, 27 wypadków jest jeszcze niezakończonych. W 6 wypadkach Ministerstwo musiało odmówić interwencyi, bo szło tam o indywiduala notorycznie źle prowadzące się i sędownie karane. W jednym wypadku prosbę o interwencyę cofnięto.

Del. Klofacz: To nie wszystko! Nam idzie o przesładowania wszystkich Czechów. Cały etat zwraca się przeciw nam.

Hr. Aehrenthal: Już powiedziałem, że daję panom do dyspozycji daty urzędowe.

Dalej P. Minister odpowiedział na interpelacyje del. Wasilki w sprawie bezpośredniego połączenia kolejowego m. Dorohaj w Rumunii z Bukowiną. P. Minister rzekł, że sprawa ta nie jest aktualna.

Następnie P. Minister odpowiedział na interpelacyje del. Ellenboga w sprawie dwóch wypadków rzekomego ucisku obywateli austriackich w Prusiech i oznajmił, że za pośrednictwem ambasadora w Berlinie zwrócił uwagę rządu niemieckiego na te wypadki. Jak ministrowi doniesiono, rząd niemiecki natychmiast wydał potrzebne zarządzenia, aby przedewszystkiem zbadać stan rzeczy. Dochodzenia jeszcze są w toku. Jeżeli Minister dowie się o ich wyniku jeszcze

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ŚWIĘTY FEN.

Powieść z życia ikarystów.

VII.

(Ciąg dalszy).

W pierwszym momencie na widok Darlingtona pokraśniała, spuściła oczy, lecz gdy ujrzała w ręku dzentelmana garnek z mlekiem nie mogła powstrzymać się od śmiechu. Przyczem rumieniec pogłębił się w tonie.
 — Czyż nie zdaliśmy się od biedny na kawiarce? — rozsiął się Frank, pożerając wzrokiem uroczą wiochnę. — Wyżej aspirować nie mogę.
 — Wyratował pan mleko od zagłady — rzekła pani Anna, śledząc nieznacznie grę twarzy Franka, chodzącego oczyma za Natalką.

Zanim siedli do stołu, Natalka zdjąwszy z głowy chustkę, przejrzała się w zwierciadło, przyczem włożyła włosy, wpiętych upewniwszy się, że Frank odwrócony nie patrzy na nią. Obecność jego przejmowała ją bezwiedną, oszołamiącą radością, targając w niej jakiś nerw. A gdy oznajmił im, że wyjeżdża tego wieczoru z powrotem do Londynu, doznała dojmującej przykrości i zamknęła się w grobowym milczeniu.

VIII.

Wszyscy ikaryści żalowali, że Darlington opuszcza ich tak szybko, gdyż gość na pu-

stkowi był bardzo pożądanym — zwłaszcza taki, który nie obrażał ich dogmatów, ni sekiarskiej, fanatycznej drażliwości.

Jedynie Natalka szepnęła do matki na uboczu:

— Może dobrze, że sobie jedzie. On do nas nie należy. Oglądał nas niby dzikie zwierzęta w zoo. Oglądał nas niby bawilo. Opisał nas i wydrwi...

Pani Anna nie odrzekła; popatrzyła się uważnie w chmurną twarz córki i gdy pani Ellen postanowiła odprowadzić Darlingtona na stacyę kolei, ozwała się:

— Mogłabyś pójść z Elleną, by mi nie przeszkadzała w domu. Mam właśnie trochę ciężkiej roboty.

Natalka zdawała się nie słyszeć.

Tymczasem Frank rozmawiał z Fenem.

— Czy nie zapragnął pan nigdy przedstawić na wielkiej arenie londyńskiej swych teoryj? Chociażby w Hydeparku?

— Nie mam daru wymowy, powtóre...

— Przeciwnie. Sądzę, że słowa pańskie głębokie wywarłyby wrażenie, bo płyną z przekonania, z serca. Czuję się po za niemi całego człowieka. Zresztą przy tej sposobności poznałby pan ogromne, wszechświatowe środowisko, w którym krzyżuje się tyle interesów, scierają tysiące dążności, i może rozpowszechnił swe poglądy.

— Dla mnie tu wkoło jest dosyć ludzi. Nawet zawieli, bo nie mogą zbliżyć się do wszystkich.

— Gdyby pan jednak zapragnął rzucić okiem w czeluści życia londyńskiego, chętnie służę panu biletom kolejowym i dom mój stoi dla pana otworem.

To mówiąc Frank chciał wystawić komunistę na pokuszenie: zwabić go do stolicy i przekonać się, czy potrafi on i zechce odsunąć od siebie tysiące przyjemności wielkomięskie, czy nie urowni nic ze swego ja, kołysany w hamaku wytornego otoczenia i lukulusowego trybu życia. Jednocześnie

łąskotało jego próżność przypuszczenie, że w kole jego znajomych nie mało zrobi wrażenie widokowi bosonogiego dziwaka i przysporzy wzięcia literatowi, bawiacemu się w impresaryja jakiegoś prymitywnego mędca czy proroka.

Fen wszakże nie zawahał się ani na moment.

— Dziękuję panu... Świat szeroki mnie nie negi, a jeżeli chodzi o to, by zapalić w nim pochodnię światła i rozpoznania rzeczy, to światło to może wyjść równie dobrze z góry, z każdego zakątka i promieniować wielkie środowiska.

— Ale pan chyba nie zna świata!

— Widziałem świat i odszedłem, gdyż to świat dla złych. A ja mam litość nad sobą... — odparł półgłosem Fen z owym, łagodnością nasiąkłym spokojem.

— Dla złych? — podjął Frank.

— Albo jeśli kto woli, dla „silnych“. Niema w nim miejsca dla dobroci. Dobroć to luksus, na jaki mogą sobie pozwolić jedynie ludzie bogaci. Zresztą uchodzi ona za nonsens, za głupotę. Kto chce ostać się w mrowisku opętanem przez pieniądz, trawionem przez troskę o byt, o żołądek, kto chce istnieć, prosperować, nie może pozwolić sobie na taką „głupotę“. Świat depece po takich... Największym grzechem jest tam nie mieć pieniędzy, a największą zaletą zdolność szybkiego zdobywania majątku. Kto ma fortunę „świętą“, kto opływa we wszystko „czcigodny“, kto zarabia dużo „dzielny“, kto ma pieniądze „szczęśliwy“. Człowiek wart tam tyle, ile zarabia i posiada. A za pieniądze kupuje się wszystko, wszystko...

— Zbyt czarno patrzy pan na rzeczy. I w naszym świecie jest miejsce dla poświęcenia, miłości, ideału.

— Pragnę wierzyć w to. W fabryce duchowej każdego zdrowego osobnika kryją się struny, z których dałoby się wydobyć szlachetne dźwięki. Ale któż je wydobywa?

Nikt i nic. Nie winię ludzi, lecz praprzyczynę ich niedoli. Wszyscy tam są nieszczęśliwi świadomie lub nieświadomie, a najnieszczęśliwsi ci wyjątkowi ludzie, o których pan mówi, t. j. ci, którzy uznają idealne wartości.

Podczas gdy młody komunista, siedząc na sofie obok Darlingtona, spowiadał mu się z swych zapartywań, w pokoju panował roztargnięcie, Hans bowiem poruszył jedną z spornych kwestyj i wywołał gorącą dyskusję, która byłaby przeciągnęła się jeszcze dłużej, gdyby Crosstonowi nie kleiły się oczy do snu i pani Ellen nie była przecięła jej, zwracając się do Franka:

— Ma pan jeszcze dość czasu na pogacię, ale może ruszymy powoli?... Fen, nie poszedłbyś z nami odprowadzić pana Darlingtona?

Fen był widocznie znudzony całodziennym zajęciem, lecz ozwał się do Franka:

— Jeżeli to panu sprawi przyjemność?...

— Nie, Fen zanadto zmęczony! — zreflektowała się Ellen. — Zaberam Pinkertona.

Po chwili namysłu dorzuciła:

— I Natalka przejdzie się z nami. Dobrze?

Dziewczyna zawahała się z odpowiedzią, lecz czując na sobie prosiący wzrok Darlingtona, powstała.

— Natalka pójdzie z wami — zawyrokowała jej matka, wbrew zwyczajowi rozporządzając córką.

Crosston zęgnął Darlingtona długo i serdecznie, chcąc jeszcze w chwili rozstania wyrzucić nań wrażenie takie, by literat wyjechał z przekonaniem, że na nim jak na opoce opiera się cała kolonia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przed końcem tej sesji, to uzupełni swe oświadczenia.

Po tych wywodach hr. Aehrenthal, del. Stanek oświadczył, że odpowiedź P. Ministra nie zadowoliła go i czyni wniosek otwarcia dyskusji.

Prez. Baernreither zwrócił uwagę wnioskodawcy na to, że regulamin Delegacji takiego wniosku nie zna. Mimo to Prezydent nie waha się poddać wniosku pod głosowanie, ponieważ odpowiada to ogólnym zwyczajom parlamentarnym.

Wniosek del. Stanka odrzucono.

Del. Klofacz: Ponieważ Rząd oświadczył, że nie może naszym obywatelom w Niemczech udzielić odpowiedniej ochrony, zgłaszam następujący wniosek nagły:

„Delegacja uchwała: Wzywa się Ministerstwo spraw zagranicznych, aby porozumiało się z Rządem austro-węgierskim w celu wydania odpowiednich zarządzeń represyjnych“.

Przewodniczący udzielił del. Klofaczowi głosu do uzasadnienia nagłości wniosku.

Del. Klofacz nazwał odpowiedź P. Ministra niezadowolającą, odnosiła się bowiem do zupełnie innych faktów aniżeli tych, o które szło interpelantom. W nowych Delegacjach (słowa mowcy), w których zasiadają także przedstawiciele ludu, P. Minister nie może odpowiadać w taki sposób, jak w dawnych Delegacjach. Wydalania, o które idzie, są sprawą doniosłą dla całego Państwa i należy je inaczej traktować, aniżeli gdyby szło o kilku robotników, którzy rzeczywiście zasługiwali by na miano „przykrych cudzoziemców“. Przed 12 laty Rząd w podobnym wypadku miał odwagę grozić odwetem. Hr. Aehrenthal — powiada mowca — niema dziś tej odwagi. Wobec małej Serbii zawsze jesteście bardzo odważni, ale wobec Berlina — słowa del. Udrzala — jesteście tchórzami. Niemcy jeśli gdzie stają się „uczliwymi cudzoziemcami“, to właśnie w północnych Czechach. Co do stanowiska Czechów wobec Niemców, przyznaje mowca, że Czesi nie cieszą się wprawdzie z sojuszu z Niemcami, ale liczą się z nim, jako z faktem. Skoro zaś sojusz raz już istnieje, to jest rzeczą — powiada del. Klofacz — niepojętą, jak rząd niemiecki, może nas tak bezczelnie prowokować. Takie wydalania w państwie kulturalnym nie mają wcale podstawy z punktu widzenia prawa międzynarodowego, a sprzeczne są z postanowieniami traktatu handlowego. Niechaj delegaci niemieccy sprawy tej nie traktują ze stanowiska narodowego szowinizmu, gdyż idzie tu o interes całego Państwa i Monarchii.

Dlatego Delegacja musi zaprotestować przeciw wydalaniu czeskich robotników z Niemiec; przez to wzmocni ona także pozycję P. Ministra wobec Niemiec. Jeśli chce się utrzymać powagę Monarchii, nie pozostaje nic innego jak odwet.

Przewodniczący wobec uwag z kilku stron, oświadcza, że powinien był natychmiast stwierdzić, czy wniosek nagły ma 2/3 większości za sobą. Powołując się na regulamin lojalnie, zaznacza obecnie, że dyskusja nad nagłością nie powinna wykroczyć poza ramy uzasadnienia nagłości, prosi więc mowców, aby nie dotykali meritum sprawy, jak to uczynił p. Klofacz. P. Klofacz nadto o obcem państwie sprzymierzonym użył wyrażenia, za które go ku swemu ubolewaniu jako Prezydent przywołuje do porządku. (P. Klofacz i Soukup protestują).

P. Stransky, zwalczał stanowczo nagły wniosek, zarzucając mu cechę obstrukcyjną. Ten wniosek, mówił, to chyba żart karnawałowy. Sprawa nie należy do Delegacji, lecz do Ministerstwa spraw wewnętrznych. Nie można, ciągnął dalej, mnóstwo żyjących tu niemieckich obywateli porównywać z 47 ludźmi, wśród których są także osoby sądowo karane. P. Minister spraw zagranicznych uczynił wszystko, co do niego należało. Rozpatrując powody wydaleni, oświadczył mowca, iż delegaci wszystkich bez wyjątku niemieckich stronnictw powinni stanąć po stronie państwa niemieckiego. Słowiańscy robotnicy, emigrując do Niemiec, obniżają tylko płace; przeciw temu występowały także dzienniki socjalno-demokratyczne. Również w Austrii zresztą wydarzają się wypadki wydalania. Wobec przerywania p. Stanka twierdzącego, że Niemcy tylko brutalnością wybiły się w górę, mowca zastrzegł się przeciw temu wyrażeniu. Niemcy wybiły się w górę tylko swoją kulturą, o której Czesi nie mają i jeszcze za dziesiątki lat nie będą mieli pojęcia. (Protesty i przerywanie z ław czeskich. Prezydent napomina do spokoju i wzywa mowę do umiarkowania). Mowca kończąc oświadcza, że ponieważ wniosek del. Klofacza jest żartem karnawałowym, on i jego towarzysze głosować będą przeciw nagłości.

Del. Kramarz oświadczył, że byłaby pora przejść już do spokojnego uzasadnienia wniosku. Jeżeli będzie mówić się w tym tonie, jak del. Stransky, to rozwinie się dyskusja, jakiej jeszcze w Delegacjach nie było. Polemizując z p. Stranskim, zaznaczył mowca, że lepiej już niech powołane czynniki zajmą bez wykretów stanowisko narodowego szowinizmu i powiedzą: „Nie puścimy do

kraju żadnych cudzoziemców“, a zamiast starać się usprawiedliwiać takie postępowanie P. Minister spraw zagranicznych zupełnie jasno wyłuszczył kwestię prawną, nazywając prawo wydalania wynikiem zwierzchniej władzy państwowej.

Bądź co bądź to stanowisko prawne nieco jest złagodzone przez traktaty handlowe, w których obie strony obowiązują się obywatelom obustronnym dawać możność zarobkowania w swem państwie. Gdy zaś rzecz jest tak stoją, nie pozostaje żadna inna broń, jak represje. Z pewnością nie jest to broń szlachetna, ale też mowca nie radzi brać odwetu na biednych robotnikach, lecz stosować go raczej do ludzi, którym nie wyrządził to dotkliwym uszczerbku pod względem ekonomicznym. Jest w Austrii tylu przedsiębiorców z Niemiec, którzy tu robią majątki, a przytem biorą też i w naszym życiu politycznym bardzo żywy udział. Możnaby więc na nich wziąć odwet, nie narażając się na zarzut nieludzkości. Del. Klofacz — wywoził mowca — z pewnością ma rację, gdy powiada, że już sam efekt moralny przyjęcia tego wniosku wystarczyłby, aby rząd pruski zmienił swe stanowisko, bo interesy gospodarcze, które reprezentują nasi robotnicy w Niemczech, a te, które reprezentują niemieccy przedsiębiorcy u nas, nie mogą nawet iść w porównanie. Uchwalenie wniosku jest więc tylko samoobroną i wzmocnieniem sytuacji urzędu spraw zagranicznych.

Del. Seliger oświadczył, że jego stronnictwo nie może głosować za nagłością wniosku w formie proponowanej, bo nie może dopuścić do tego, by na skórze robotników, którzy wprawdzie należą do państwa niemieckiego, ale mieszkają w Austrii, odbiły się ciężkie następstwa takich zarządzeń przesładowczych i takich machinacji policyjnych, na jakie narażeni są obywatele austriaccy w Niemczech. Jesliby jednak nagłość wniosku przyjęto, stronnictwo mowcy stawia następujący wniosek: Wzywa się P. Ministra spraw zagranicznych, aby w porozumieniu z Rządem obu państw Monarchii rozpoczął rokowania z rządem niemieckim w celu jak największej ochrony pod względem swobody w zmianie miejsca pobytu i innych interesów społecznych robotników austriaccy.

Bar. Parish przypomniał, że wydalanie robotników słowiańskich, głównie czeskich, z państwa niemieckiego od szeregu lat co pewien czas się powtarza. Fakt ten spotkał się już ze zbyt licznymi komentarzami, by trzeba dodawać, że mowca i jego stronnictwo z całego serca współczuje, jeżeli w krajach tem dotkniętych budzi się oburzenie. Indywidual-

ne traktowanie wypadków, jak to przedstawił P. Minister spraw zagranicznych, sprawy nie załatwi. Mowca i jego stronnictwo nie uważa jednak za właściwe, aby sprawy należące także do Ministerstwa spraw wewnętrznych i austriackiego P. Prezydenta Ministrów skierowywano specjalnie do P. Ministra spraw zagranicznych. Dlatego będzie głosować przeciw nagłości.

Na wniosek del. Stransky'ego rozprawę zamknięto.

Mowca generalny Kozłowski zaznaczył, że nie zadowolilo go oświadczenie P. Ministra złożone w tej sprawie w komisji spraw zagranicznych. Jeżeli mimo to nie byłby z tem kwestyją zaufania, to stało się to dlatego, ponieważ mowca umie cenić przychylność P. Ministra dla Koła polskiego oraz inne jego zasługi. Mowca będzie głosował za nagłością wniosku, w sprawie tej Koło polskie i Ministerstwo spraw zagranicznych od szeregu lat, od czasu jeszcze przed zmianą w obecnego P. Ministra, obracały się w błędny kole. Polacy żądają zasadniczego zwalczania omawianych zarządzeń pruskiego, ograniczających swobodę w zmianie miejsca pobytu. Ministerstwo zaś spraw zagranicznych zawsze odpowiada, że w poszczególnych wypadkach zaradzono złemu, ale nie chce traktować sprawy zasadniczo.

Co do meritum wniosku, mowca głosować będzie za jego częścią, ale przeciw pierwszej, bo ta część, która zawiera motywy, nie odpowiada rzeczywistości stanowczy rzeczy, gdyż Rząd nigdy nie oświadczył, że nie może otoczyć obywateli austriackich odpowiednią ochroną.

Mowca prosi, aby sprawę traktowano spokojnie i obiektywnie. Podzielając w zupełności uczucia tych delegatów, którzy przemawiali za wnioskiem, uważa jednak za konieczne zauważyć, że są pewne momenty i kwestyje, pozostające w związku z polityką zagraniczną, w których to momentach przez chłodną obiektywność, a tak samo również przez zdecydowane stanowisko co do rzeczy samej, można więcej osiągnąć, niż przez wybuczenie oburzenia, choćby usprawiedliwione.

Mowca spodziewa się, że Rząd wspólnie znajdzie odpowiednie środki, aby obronił obywateli austriackich w Pruszech. Głosowanie mowcy nie może być poczytane za pewnego rodzaju brak zaufania do P. Ministra spraw zagranicznych. Są w tej sprawie rzeczowe różnice między nimi, które jednak po bliższem omówieniu mogą bardzo zmaleć, a może i całkiem zniknąć.

Z kolei nastąpiły sprostowania faktyczne.

19)

CÓRKA LICHWIARZA.

(Emil Richebourg: *Le million du père Raclot*).

XII.

(Ciąg dalszy).

Natychmiast po śmierci p. Raclot wysłał do zamku dwóch ludzi, którym kazał, aby strzeżli wszystkiego. Jeżeli tak, jak zapowiedział służący, córka nieboszczyka miała przyjechać jutro o dziewiątej, sędzia pokoju nie miał już nic do roboty i nie była potrzebna opieczątowania.

Po odjeździe posłanica z klasztoru, przełożona kazała prosić Martę do siebie i oznajmiła, że jej ojciec ciężko chory, był w niebezpieczeństwie życia.

Biedna dziewczyna chciała jechać natychmiast, lecz przełożona przedstawiła, że nie może jej pozwolić podróżować nocą i że zresztą o tej spóźnionej porze niepodobna znaleźć powozu.

— Wydałam już polecenie, aby powóz zjechał po ciebie jutro o szóstej rano, a ponieważ nie mogę, byś sama jechała do Aubécourt, postanowiłam, że siostra Angela będzie ci towarzyszyła.

Marta podziękowała przełożonej i z płaczem odeszła do siebie. Miała jakieś przecucie, że przyjedzie za późno, aby ojcu zamknąć oczy.

Droga z miasta do Aubécourt jest bardzo nierówna, górzysta, męcząca dla konia.

Marta z siostrą Angelą jechały rodzajem odkrytej karyolki. Na szczęście było ciepło i pogoda sliczna, bez wiatru.

Podróże były już o trzy mile od miasta i koń zaczął się wspinać na pagórek najdłuższy i najbardziej stromy, ale już ostatni.

O dwieście metrów mniej więcej po za karyolką nkażo się lekkie tilbury zaprężone w dobrego małego konika, który dość raźnie piął się pod górę. Musiał jednak zwolnić nieco biegu, gdy dopędził karyolkę, którą

z trudem ciągnął koń wynajęty. Wkrótce tilbury zrównało się z karyolką.

Siedzieli w niem dwie osoby: starszy człowiek i młoda dziewczyna. Starzec powoził.

Nagle młoda dziewczyna zawołała z radością:

— To siostra Angela, ojcze, siostra Angela!

Zakonnica zwróciła się z żywością i ukłoniła się panu de Santonay i jego córce. Jednocześnie Marta, która miała głowę pochyloną i przysłoniętą welonem, wyprostowała się.

Dwa wykrzykniki, jeden zdziwiony i radosny, drugi tylko zdziwiony, ozwały się jednocześnie:

— Marta!

— Matylda!

— Zatrzymajcie się, zatrzymajcie! — zawołała panna de Santonay do powożącego karyolkę.

Oba powozy zatrzymały się, ku wielkiemu zadowoleniu najętego konia, który zarżał z ulgą.

Matylda wyskoczyła lekko na ziemię, pobiegła ku karyolce i wspinając się na stopień zarzuciła obie ręce na szyję przyjaciółki okrywając ją pocafunkami.

Marta ucałowała także Matyldę z płaczem.

— Marto, najdroższa moja Marteczko — mówiła panna de Santonay — czy nie czujesz się, że mnie widzisz?

— Owszem, Matyldo.

— Ale jesteś smutna i płaczesz! dlaczego?

— Wczoraj wieczorem dano mi znać, że mój ojciec jest konający. Siostra Angela mi towarzyszy do Aubécourt, ale lękam się, że przyjadę za późno.

— W takim razie, Marto, rozumiem twoją boleść — rzekła Matylda nagle posmutniała — ale co znaczysz ten strój?...

— Jest to habit nowicyuszki — odrzekła siostra Angela.

— Jakto, Marto — zawołała panna de Santonay — chcesz być zakonnica?

— Tak, Matyldo.

— A więc, moja siostrze — rzekła Matylda tonem żalu — Marta była w klasztorze a wyście to przedemną ukryły?

— Był taki rozkaz naszej przełożonej i sama panna Raclot nie chciała, by się kto dowiedział, gdzie się schroniła.

Dwie młode dziewczęta jeszcze raz się ucałowały, a potem Matylda wróciła do swego powoziku.

Pan de Santonay ruchem ręki pożegnał siostrę i nowicyuszkę; jakiś czas jeszcze jechali blisko siebie, a potem konik pana de Santonay ich wyprzedził i wkrótce skręcił na inną drogę.

General z córką jechał do panny Lormeau złożyć życzenia w dniu jej imienin. Jerzy także miał przyjechać do ciotki.

Pół do dziesiątej wybiło na parafialnym kościele, gdy Marta ze swoją towarzyszką przyjechała do Aubécourt. Wsiadły przed domkiem starej mamei, która poznała swoją wychowankę, wybiegła ją uściskując.

— Niani, mój ojciec? — spytała Marta.

— Pan Raclot już nie żyje; niech Bóg się ulituje nad jego duszą!

Marta wydała głębokie westchnienie.

— Ach! — zawołała — miałam przecucie, że za późno przyjeździemy!

— Czy pan Raclot umarł dziś rano? — spytała siostra Angela.

— Nie, moja siostrze, jeszcze wczoraj wieczorem, o godzinie dziesiątej.

— Widzisz więc, Marto, że absolutnie nie mogłaś zobaczyć ojca przed śmiercią. Posłaniec pana mera przybył do klasztoru o ósmej; gdybyś była nawet zaraz wyjechała, przybyłaśby tutaj zaledwie o jedenastej.

— To prawda, kochana siostrze; widać już, że nie było mi przeznaczone zastać ojca przy życiu.

Podczas tej rozmowy, która odbywała się na ulicy, wielu ciekawych gromadziło się w otwartych oknach i na progach drzwi:

Wyraził: „To ona! to tego córka! to Marta Raclot!“ przelatywały z ust do ust.

Tymczasem Marta, pożegnawszy mamkę, wzięła siostrę Angelę pod rękę i skierowała się do zamku.

W jednej chwili mamkę otoczyło więcej niż pięćdziesiąt osób. Zasypany był grad pytań.

— Dajcież mi spokój! — rzekła stara kobieta, odpowiadając wszystkim razem — a więc tak! to Marta Raclot!... Aha! nie wiecie co powiedzieć! Macie usta zamknięte! Zrobiło to na was trochę wrażenia, że ją zobaczyliście w habicie zakonnym! A! więc, tak! od czasu, jak ztąd wyjechała, jest w klasztorze Dominikanek. A co? widzicie, czy się dała porwać dependentowi pana Rousselet?

Ach! biedne dziecko! ładnie się zabawiliście jej kosztem! Dość obrzuciliście błotem! Dość obelg od was się nasłuchała! Idźcie! zjedźcie mi z oczu! Nie chce was widzieć!

Oburzona i gniewna, piastunka Marty wróciła do domu i drzwi za sobą zamknęła.

Nazajutrz o dziesiątej odbył się pogrzeb Maturyna Raclot. Nie było tłumów w orszaku. Służba nieboszczyka, dzierżawcy, stara matka i kilka dewotek, a na samym przodzie sierota, oparta na ramieniu siostry Angeli. Ale na drodze, którą kondukt postępował, było wiele ludzi i wszyscy pochylali głowę z szacunkiem, nie przed nieboszczykiem i jego trumną, tylko przed jego córką i zakonnica.

Całkowity przewrót nastąpił w opinii na korzyść Marty i ci nawet, którzy najbardziej na nią napadali, pierwsi wychwalali teraz jej dobroć, enoty i zalety.

Ojciec Raclot był lotrem, to prawda, lecz jego córka nie złego nie uczyniła, o niczem nie wiedziała; zasługiwała na względy i poszanowanie. Należało tylko ubolewać, że jest córką Maturyna Raclot.

Gdy kondukt doszedł do drzwi kościoła, ujrzano zatrzymujących się na placu powożącego i następnie Matylda i general.

W przeddzień tego dnia, wieczorem, będąc jeszcze u panny Lormeau, dowiedzieli się oni, że pan Raclot umarł i że pogrzeb odbędzie się nazajutrz.

— Pojedziemy wszystko troje — rzekł general do swoich dzieci — winniśmy dać panie Raclot ten dowód sympatii i szacunku.

Siostra Angela widziała, jak przytłoczyli się do orszaku.

— Kochana Marto — rzekła cicho do młodej dziewczyny — nie jesteś już tutaj bez przyjaciół; general de Santonay z córką i synem są przy tobie.

Marta zdziwała bardzo wzruszona. Po żałobnej ceremonii w kościele pan de Santonay z dziećmi poszedł za karawanim aż na cmentarz, a gdy wszystko już się skończyło, starzec zbliżył się do Marty, ucałował ją i rzekł:

— Odwagi, moje dziecko, odwagi i nie zapominaj, że pomimo wszystkiego masz we

(Ciąg dalszy nastąpi).

Del. Soukup zaprzeczył, jakoby wniosek miał na celu obstrukcję przeciw przedłożeniu o marynarce.

Odrzucenie wniosku del. Kłofacza.

W głosowaniu wniosek nagły del. Kłofacza odrzucono 28 głosami przeciw 16.

Dyskusja nad budżetem marynarki.

W dalszej dyskusji nad budżetem marynarki oświadczył del. Stransky (wszech Niemiec), że ze względu na zdolność Monarchii do zawierania sojuszów gotów jest głosować za kredytami na marynarkę. Sojusz z państwem niemieckim jest dla niemieckich postów radykalnych wprost sprawą uczuć serdecznych.

Del. Seliger (soc. dem.) polemizował z wywodami del. Doberniga, który żalił się na wrogi ton prasy socjalno-demokratycznej, stwierdzając przytem, że niemiecy narodowcy odegrali w sprawie dostaw dla armii komedię i nie mówili z przekonania.

Del. Unterkirchner (chrz. soc.) oświadczył, że jako przedstawiciel Niemców tyrolskich nie może razem głosować za nadzwyczajnem zapotrzebowaniem armii i marynarki, a to wobec wątpliwych przychylności, z jaką traktowane są najważniejsze potrzeby Niemców w Tyrolu, szczególnie zaś ze względu na to, iż Zarząd armii nie daje dostatecznej rękajmii, iż synowie ojczyzny w przyszłości nie będą narażeni na karkołomne przedsięwzięcia w czasach pokoju, które przepłać muszą śmiercią, lub ciężkimi chorobami.

Del. Sustersiez wywołał, że słowneyszą delegacją głosować będą za żadaniami armii. Mowca zbił twierdzenie, jakoby stanowisko Słowenów wobec żadan armii pozostało w związku z rzekomą zmianą ich stanowiska w wewnętrznej polityce, która najmniej się nie zmieniła. Słowency zawsze występowały za rozwojem marynarki. Mowca stwierdził, że silną flotę uważają Słowency nie za konieczność jedynie państwa, lecz także za konieczność ludową, ponieważ wchodzi tu w grę bezpieczeństwo ludu słoweńskiego.

Utrzymanie narodowego charakteru Adryatyku jest możliwe wyłącznie za pomocą silnej floty wojennej. Dlatego ze spokojnem sumieniem i świadomości zgody ludności głosować będą słowenicy posłowie za budżetem marynarki.

Mowa del. dr. Kozłowskiego.

Del. dr. Kozłowski wywołał, że we współzawodnictwie poszczególnych państw na morzu panuje istna megalomania. Po bitwach koło Jalu i Cusziny pojawiły się nowe techniczne teorie, które kosztowały świat miliardy. Gdy zmysł ku wynalazkom jest niewyczerpany i chryżość okrętów wojennych rośnie w niesłychany sposób, tworzenie nowych wartości ekonomicznych nie idzie w tem samym szalonym tempie. (Oklaski). W Ameryce Północnej zauważać daje się pewien przesyt wielkich ciężarów, którą też w ostatnich latach zmniejszono, choć i tak wynosi 600 milionów rocznie. Kiedy mowa o współzawodnictwie poszczególnych flot, wymienia się zazwyczaj Niemcy i Anglię, Stany Zjednoczone i Japonię, Austrię i Włochy. Jakkolwiek mowca nie lekceważy znaczenia nowych fortyfikacji we Włoszech, ani postępów marynarki; chociaż mimo wielkich błędów w konstrukcji włoskich okrętów, był w zagranicznych pismach bardzo pochlebne sprawozdania o ćwiczeniach włoskiej floty, a w ogóle postęp Włoch na polu militarnym jest uwagi godny, to jednak mowca nie sądzi, aby zawody napolu marynarki doprowadziły do jakichkolwiek komplikacji i przyłącza się do uwag, zawartych w znakomitej mowie del. Clam Martinizza, który wygłosił nadzieję, że zbrojenia się Austro-Węgier nie wywołają nieufności Włoch — mowca dodałby: także Anglii.

Stosownie krytykowane ostro układ z węgierskim rządem w sprawie dostaw. Usprawiedliwienie były skargi, że komendant marynarki, zamawiając okręty bez konstytucyjnego pozwolenia i bez wiedzy austriackiego Rządu i Delegacyi nie ułatwił tym czynnikom ich zadania. Mimo to głosować będzie mowca za wyrażeniem zaufania, a to dlatego, ponieważ umie uznać wartość austriackiej marynarki.

Wszyscy znawcy zagraniczni, z którymi mowca rozmawiał, chwalili austriacką marynarkę jedynomyślnie. Porównując ją z marynarkami francuską i włoską, dochodzi mowca do wniosku, że w Austrii pomimo względnie wielkich środków na marynarkę, dokonano pracownikami skutkiem dzielności naszych stan marynarki otrzymała nazwę „provisorium bez końca”, jakkolwiek utopiono w tej dziedzinie olbrzymie sumy publicznych pieniędzy. Co ona tańsza, aniżeli okrętów austriackich, a lekceważy trudności, połączonych z budową dreadnoughtów; nawet w Anglii pomimo doskonałych urządzeń były na tem polu opóźnienia i niedokładności. Także w innych

państwach, n. p. we Francyi, nigdy nie trymano się programów; wykonywa się tam programy dopiero wtedy, jak nie są już aktualne. Mowca ostrzegł Zarząd marynarki przed naśladowaniem tego przykładu. Austriacka marynarka nie powinna mieszać się do rywalizacji francusko-angielskiej. Austria nie uprawia polityki kolonialnej, a marynarka austriacka nawet po przeprowadzeniu budowy nowych okrętów byłaby za mała, aby brać udział w wojnie prowadzonej poza obrębem Morza Śródziemnego.

Mowca przyłączył się w dalszych uwagach do zdania węgierskiego sprawozdawcy Rosenberga, że działalność austro-węgierskiej marynarki nie ma sięgać na wielkie oceany, lecz objąć Adryę, wschodnią część morza Śródziemnego, a według zdania mowcy, także Wschód Od Marokka niechaj ta marynarka trzyma się zdala.

Mowca głos odda za wielkimi ofiarami na marynarkę w tem przeświadczeniu, że marynarka przyczyni się do zwiększenia niezależności Państwa od przyjaźni i nieprzyjaźni i swobody jej ruchów. Za główne zadanie marynarki uważa popieranie misji Austrii na Wschodzie.

Jest również rzeczą floty austriackiej — prawda, że dopiero w drugim rzędzie, bo w pierwszym rzędzie należy to do Kierownictwa polityki zagranicznej i do armii — zrobić z Austrii przez pomnożenie jej sił środkowy punkt ruchu europejskiego, uformować z tego starodawnego Państwa, powołanego do pośredniczenia między Wschodem a Zachodem, element stałości konserwatywnej polityki światowej i równowagi między Wschodem a Zachodem. Tak, jak del. ks. Schwarzenberg, jest również mowca przeciwny wszelkiej polityce ekspansyjnej, bo ona mogłaby wywołać pożar światowy i także dla Austrii byłaby grą niebezpieczną. Mowca nie chce podejrywać ks. Schwarzenberga, jakoby pragnął on powrotu czasów „świętego przymierza”, gdyż byłoby to zupełnie niemożliwe. Mowca zna zbyt dobrze parlamentarne uczucia del. ks. Schwarzenberga, by mógł nie wiedzieć, że z pewnością nie popierałby on polityki finansowej, jaką Austria prowadziła za czasów świętego przymierza.

Polacy umieli niejednokrotnie uczucia swe usunąć na plan drugi wobec interesów Państwa i popierali uregulowanie stosunku do Rosyi w myśl układu w Mürtsteg. I teraz byliby za układem, zapewniającym równowagę na Wschodzie i na Bałkanach. Ale od takiego układu odróżnić należy przymierze podobne do przymierza świętego. Jakkolwiek daleki jest mowcy zamiar przypisywanie księciu Schwarzenbergowi chęci przywrócenia świętego przymierza, przeciw czemu zwróciliby się zarówno Niemcy, jak Polacy, Węgrzy i Rusini w przeważnej swej liczbie — to jednak to wspomnienie historyczne niemile dotknęło Polaków, zwłaszcza, że i inny mowca z Izby panów mówił z pewnym zapałem o czasach cara Mikołaja. Prawie wszyscy niemiecy dziejopisarze, nawet niezawisli historycy rosyjscy nazywają epokę świętego przymierza jedną z najsmutniejszych. Był to czas gnębienia ludów i gnębienia wolnego obywatelstwa. Mowca tak samo, jak ks. Schwarzenberg jest przystępny poglądom zachowawczym, ale nie może doszukać się ich w świętem przymierzu, bo przesładowanie religijne cara Mikołaja, wysuwanie jednych narodów i stanów przeciw drugim, który to sposób postępowania i w Austrii był praktykowany, a którego bolesne następstwa zagoiła luba i delikatna dłoń Naji. Pana, Cesarza Franciszka Józefa — chyba najmniej inspirowane były zasadami konserwatywnymi. I mowca jest zwolennikiem zasady monarchicznej i umie ocenić również dobrze, jak ks. Schwarzenberg, znaczenie królestwa z Bożej łaski. Jeżeli jednak car Mikołaj nazywał siebie „cesarzem z Bożej łaski”, to powinien był szanować prawa Boże, Bóg zaś zakazuje przesładowania religijnego i narodowego. Mowca przypomina zachowywanie się w tem cesarzowych Karoliny, Augusty i Anny, oraz księżnej Melanii Metternichowej, które stanowczo zwracały się przeciw przesładowaniu Polaków katolickich.

Mowca popierał w dalszym ciągu wywody del. Doberniga co do nieodzownej potrzeby planu finansowego. Wprawdzie P. Minister skarbu powiedział, że jest pokrycie dla wydatków za r. 1911, ale pokrycie późniejszych wydatków pozostaje dotąd zagadką, a wydatków bez pokrycia nie powinno się wotować. Również przyłącza się mowca do wywodów del. Doberniga co do praw przemysłu. Chociaż Galicya nie dostarczy ani jednego gwoźdźca do budowy okrętów, kraj ten zawsze popiera interesy przemysłu, bo chce znaleźć u mieszkających w innych krajach także zrozumienie swoich potrzeb i widzi w nich konsumentów płodów rolniczych. Na podstawie dat statystycznych mowca jednak wykazuje, że niekiedy wymagania przemysłu są zbyt wygórowane i podnosi nadzwyczajną zwykłą kursów akcji fabryki Skody jakoteż *Stabilimento tecnico* skutkiem zamówienie dostaw na budowę okrętów. Tego skutku oczwyciście Delegacya nie miała na myśli.

Prasa socjalistyczna chciała w kwestyi prawniczej zastosować pewnego rodzaju politykę *divide et impera* między mowcą a del. Doberningiem, ale jej się to nie udało. Mowca i del. Doberning pozostaną dobrymi przyjaciółmi.

Obecna forma rezolucyi nie godzi ani w stronictwo del. Doberniga, ani w chrześcijańsko-społecznych, ani w obecną większość, najmniej zaś w Rząd austriacki, czy wspólny. Delegacya ma tylko według konstytucyi prawo uchwalania budżetu swego na rok. Zaciągając wspólną pożyczkę może chyba Izba posłów. Jeśli zatem wezwie się tutaj Rząd do przedłożenia ustawy flotowej, nie można przesądzać o decyzji Izby posłów co do programu finansowego. Rezolucya pierwsza, jak każdy rezultat kompromisu, nie jest całkiem logiczna. Nie można przyjmować do wiadomości ujętego w cyfry programu na pięć lat, a równocześnie mówić, że nie dotyczy to bynajmniej uchwał przyszłych Delegacyj. Jedna rzecz wyklucza drugą. Z tej samej przyczyny nie może mowca głosować również za niektórymi ustępami drugiej rezolucyi, gdyż odnoszą się one do programu, o którego ogniwach nie zawiadomiono delegatów ani w komisji, ani w plenum. W sprawie 140 milionów na wojsko podano do wiadomości Delegacyi tylko ogólne hasła i z wyjątkiem pierwszej raty niewiadomo, na co suma ta będzie wydana. Mowca ubolewa, że Delegacya nie ma szerszej kompetencyi, w takim bowiem razie zażądałby wyjaśnienia o poszczególnych cyfrach programu. Nie zgadza się z przekonaniem mowcy uchwalanie kredytu 140-milionowego, skoro niewiadomo, na co jest ta suma przeznaczona.

Mowca głosować więc będzie za poszczególnymi częściami rezolucyi Doberniga i ma nadzieję, że te różnice zapatrywań nie będą rozdmuchane i nie zaszkodzą dobremu stosunkom pomiędzy stronictwami. Mowca ceni zamiary del. Doberniga, który pragnie utworzenia maksymalnej granicy dla wydatków. Tem samem jednak uchwali się wszytko, co jest poniżej tej maksymalnej granicy, a więc 460 milionów na 5 lat, a pod tym względem nie Delegacya, lecz tylko Izba posłów jest kompetentna.

Głosować będzie mowca za tym ustępem rezolucyi del. Doberniga, który ma na celu zapobieżenie przekroczeniom preliminarza, nie obejmując stanowiska *N. Fr. Presse*, która czytuje od swych lat młodych, jak dziennik ten, występujący zawsze jako organ wierny konstytucyi, ten dziennik, który mowcę pozyskał dla przestrzegania konstytucyi, obecnie dlatego krytykuje stanowisko mowcy, ponieważ on boi się naruszyć konstytucję. (Wesołość).

Mowca popiera wywody del. Doberniga o stosunku do Węgier. Głosowanie za wydatkami na marynarkę łączy się z wielką odpowiedzialnością. Przed równoczesnem wykonaniem wszystkich projektowanych budowlami okrętowych, przestrzega mowca, wskazując na trudności, jakie w Anglii wyłoniły się w podobnych okolicznościach. Okręty mogłyby dopiero wtedy być wykonane, kiedy byłby już przestarzałe. Ze względu na wysiłki wszystkich państw uważa del. Kozłowski zakupno dreadnoughtów za usprawiedliwione. Obawy mowcy co do cen złądziło do pewnego stopnia znakomite przemówienie przed awicielea marynarki i komisji wojskowej. Mowca świadom jest odpowiedzialności, którą przyjmuje na się, głosując za kredytami na marynarkę, uważa jednak, że jeszcze większą ponosiłoby odpowiedzialność, gdyby głosował przeciwko wydatkowi. Odda zatem głos swój na rzecz wydatków na marynarkę.

Wywody hr. Montecuccolego.

Następnie zabrał głos komendant marynarki hr. Montecuccoli i dziękował za tak szczegółowe zajmowanie się przedłożeniem, zaznaczając, iż marynarka i na przyszłość potrzebować będzie życzliwości delegatów. Wobec wywodów del. Tresicza oświadczył, że Zarząd marynarki nie miał zamiaru budować drugiego portu wojennego. Małe okręty wystarczają zaledwie do obrony wybrzeży, ale nie do akcyi zaczepnej.

Admirał wywołał dalej, że del. Dobernig żądał od niego wyjaśnienia, dlaczego d. 4 lutego b. r. na pytanie jego co do rekompensaty dla Węgrów odpowiedział, że żadnych rekompensat nie przyznano, kiedy tymczasem stało się rzeczą wiadomą, że z Węgrami przyszło do układu d. 31 stycznia. Admirał nie waha się powtórzyć tutaj tego, co już jego zastępcą w jego imieniu powiedział w komisji, że ubolewa, iż uгода z Węgrami nie była już poprzednio podana do wiadomości komisji wojskowej, jednakowoż swoje oświadczenie z d. 4 lutego mógł spokojnie złożyć, ponieważ zmiana umowy z Węgrami z r. 1906 nie była projektowana, ani też nie nastąpiła. Jakoż wykazy, które przedłożone będą Delegacyi potwierdzą, iż stosunek kwoty dla Węgier musiał być uwzględniony, a na to — powiada mowca — wszyscy panowie zgodziliście się. Jeśli delegaci przeczytają ostatnią mowę P. Ministra handlu, to zobaczą, iż w protokole z d. 31 stycznia idzie o cyfry, które wszystkie były

przyjęte, a które dopiero przy rzeczywistem rozdaniu budowy i rozpisaniu dostaw zbrojeń będą mogły być sprostowane. Z tego wynika, że będzie się musiało uregulować rozmaite pozycyje, ale ogólna suma 113,700,000, jako kwota przypadająca w udziale Węgom, musi pozostać bezwarunkowo niezmienną. Admirał odpowiadał wreszcie na różne pytania i udzielał wyjaśnieni, w końcu prosił o przyjęcie budżetu.

Uchwalenie kredytów wojskowych.

Po przemowie sprawozdawcy delegata Schegla przystąpiono do dyskusyi szczegółowej, poczem kredyty wojskowe uchwalono.

KRONIKA.

Lwów, 3 marca.

Kalendarz.

Sobota (4 marca):

Kazimierza. — Kazimirza. — Archyppa.

Wschód słońca o godzinie 6:02 rano, zachód słońca o godzinie 5:08 po południu.

Rada miasta Lwowa odbędzie w przyszłym tygodniu dwa posiedzenia: w poniedziałek, 6 b. m. i we wtorek 7 b. m. Na porządku dziennym: dyskusya nad budżetem gminnym m. Lwowa na r. 1911.

Z Rady m. Lwowa. Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia zabrał głos r. Ilnatowicz i przypomniawmy zesłoroczny kurz na ulicach w miesiącach letnich, zapytał prezydenta p. Ciucheńskiego, co zamysła zrobić, aby temu w bież. roku zapobiedz.

Prezydent p. Ciucheński odpowiedział, iż zesłoroczne lato nie obfitowało w opady, groził nawet miastu brak wody, dlatego też nie można było nalezyćcie ulic skrapiać. Obecnie magistrat myśli już nad tem, zakupiono nowe bezkrowozy tak, że skrapianie, o ile znowu nie będzie posuchy, odbywać się będzie częściej i lepiej.

Następnie zawiadomił prezydent p. Ciucheński Radę o pobyty dostojnego Gościa we Lwowie, P. Ministra kolei dr. Stanisława Głabińskiego. Prezydent prosił P. Ministra o audyencya w sprawie rampy na Żółkiewskim. Audyencya ta odbędzie się dzisiaj o godzinie 1 w południe. Ci więc radni, którzy chcą w niej wziąć udział, zechcą się zebrać przed godziną 1 koło rampy.

Z porządku dziennego r. Kroch referował sprawę otwarcia nowej ulicy, łączącej ul. Tarnowskiego z ul. św. Jacka na gruntach Towarzystwa budowy domów dla urzędników. Referent postawił wniosek, aby ulica ta miała 13 m. szerokości i aby połowę kosztów urządzenia ulicy przyjął gmina. Sprawa ta wywołała dyskusję, w której zabierali głos rr.: Czarnecki, dr. Ciesielski, dr. Janik, Neuman, dr. Próchnicki, dr. Aschkenaze, Ilnatowicz, Zawojski i Feldstein.

W rezultacie uchwalono sprawę tę odroczyć i odesłać ją do sekcji II i III. z tem, aby najdalej do 4 tygodni wróciła napowrót do Rady m.

Następnie ten sam referent przedstawił prośbę dyrekcji poczt o pozwolenie układania na placach i ulicach miasta kabli telefonicznych, ustawienia na niektórych budynkach szkolnych stojaków i postawienia na ulicach komór kablowych. Na wniosek referenta przychylnie się do tej sprawy.

Z kolei r. dr. Lisiewicz referował obszernie sprawę wynagrodzenia gminy za utrzymanie gościńców rządowych.

Referent podniósł na wstępie, że pierwszy poruszył tę sprawę jeszcze w r. 1902 obecny P. Minister kolei dr. Głabiński i jego to zasługa, że sprawa ta dała jakieś rezultaty. Następnie sprawę tę poruszył s. p. prez. miasta dr. Małachowski na wiecu miast w Wiedniu i w rezultacie Rząd zgodził się na pewne wynagrodzenie. Wprawdzie wysokość kwoty 400.000 kor. nie odpowiada włożonemu wydatkowi, ale Rząd wziął na siebie część kosztów utrzymania dróg, zwracając gminie 19.000 kor. rocznie, z tem, że kwota może być podwyższona. Część zasług pomyślnego załatwienia sprawy należy się urzędnikom gminy: w pierwszym rzędzie dyr. dr. Czołowskiemu, który znalazł oryginalną mapę dróg tych z r. 1791, która była jedynym dokumentem, jakiego żądało Ministerstwo i geometrze m. p. Barczewskiemu, a dalej dr. Adamowi, który otrzymawszy w tej sprawie list od dr. Battaglii, zaraz poruszył ją na Radzie i na jego wniosek gmina wysłała do Wiednia odpowiednie memorały.

Referent zakończył wnioskami, aby Rada przyjęła do wynagrodzenie, wyraziła podziękowanie P. Ministrowi dr. Głabińskiemu i dr. Battaglii za poruszenie i pilnowanie tej sprawy, dyr. dr. Czołowskiemu i p. Barczewskiemu za dostarczenie dokumentów i informacji, a dalej postawił wniosek, aby kwoty tej 400.000 kor. użyto na poprawienie gospodarki drogowej, a przedewszystkiem dróg: Zielonej, Grodeckiej, Łyczakowskiej i Żółkiewskiej. W dy-

skuszy nad tą sprawą zabierali głos rr.: Olszewski, Biechoński i Czarnecki.

W rezultacie przyjęto wnioski referenta, a podziękowanie P. Ministrowi dr. Głabińskiego, dr. Battaglii, dr. Czołowskiemu i Barzewskiemu powitano oklaskami.

Następnie r. Schleicher odczytał bardzo ważny i będący na czasie referat w sprawie wydania zakazu szynkarzom i restauratorom dopuszczania młodzieży, przedewszystkiem szkolnej, do swych lokali, do gry w karty i w bilard. Referent wniosk, aby gmina wydała taki zakaz pod groźbą grzywny 200 kor. lub 20 dni aresztu.

W sprawie tej wywiązała się bardzo długa, przeszło godzinę trwająca dyskusja, w której zabierali głos rr.: dr. Dylewski, Olszewski, Czarnecki, dr. Piasecki, dr. Janik, dr. Mikołajski, dr. B. Lewicki i Ichnatowicz.

W rezultacie wniosek referenta uchwalono jednogłośnie.

Na tem o godz. 9:40 wieczorem zamknięto obrady.

Powszechny wykład uniwersytecki. Dzisiejszy wykład prof. Uniwersytetu dr. M. Wartenberga z powodu choroby prelegenta nie odbędzie się.

W sobotę, dnia 4 b. m., docent Akademii rolniczej dr. W. Kubik: Kwiaty, owoce, warzywa (z demonstr.). Zakład fizyczny Uniw. ul. Długosza 8. Początek o g. 7 wieczorem.

Powszechny wykład uniwersytecki na prowincyi. W niedzielę, dnia 5 b. m. Brody: J. Goldhamer, Sztuka dramatyczna starogrecka. — Czortków, dr. W. Grzybowski, Czynnik obywatelski w wymiarze sprawiedliwości. — Horodena: dr. J. Grochmalicki, O zabytkach przyrody. — Jarosław, T. Kaniewski, Husytyzm w Polsce. — Kołomyja: B. Cichocki, ks. J. Poniatowski na tle epoki. — Przemysł: prof. Polit. dr. K. Wątorok, Budowa tunelu simplifyskiego. — Rawa: prof. Uniw. dr. J. Siemiradzki, Jak powstają góry? — Sambor: dr. J. Tokarski, Wrażenia z podróży na Daleki Wschód. — Sanok: prof. Uniw. dr. P. Kućera, O dżumie. — Sokal: T. Mossoczy, O Weselu Wyspiańskiego. — Stanisławów: M. Westwalewicz, Jakim zmianom ulega ląd Europy? — Stryj: D. Wajcovicz, Zjawiska elektryczne w gazach rozdzwonych, I. — Śniatyn: E. Grzędziński, Zjawiska w przyrodzie, I. — Tarnopol: ks. M. Urba, Motywa przewodnie w pismach E. Orzeszkowej. — Złoczów: dr. A. Stögbauer, Filozofia XVIII w. — Żółkiew: dr. M. Konopacki, O mikroscopowej budowie ciała ludzkiego.

W Uniwersytecie Jagiellońskim ogłoszono termin wpisów na letnie półrocze. Wpisano rozpoczęcia się 13 marca a potwają do 27 marca. Równocześnie wydano zarządzenie, że każdy zapisujący się jako słuchacz zwyczajny obowiązany będzie złożyć, względnie ponowić w obec dziekana ślubowanie immatrykulacyjne. Przy wpisach będą wydawane słuchaczom nowe karty legitymacyjne, zaopatrzone w fotografie.

Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie ul. Wałowa 1. 11 ogłasza upadłość firm: 1) Katz Gustaw, kupiec w Brodach. 2) Mischel Jakób, handlarz w Dolinie koło Stryja.

Jubileuszowe posiedzenie publiczne Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie odbędzie się w drugiej połowie marca w dziesiątą rocznicę założenia tej instytucji. Bliższe szczegóły podamy w swoim czasie.

W «Kole dramatycznym» odbywają się od pary tygodni próby z dramatu Jana Huskowskiego p. t. „Dzieło“. Sztuka ta będzie dana po raz pierwszy na scenie Kasyńskiej miejskiej dnia 9 marca (czwartek). Szczegóły odnoszące się do przedstawienia podadzą afisze.

Ustny egzamin uzupełniający dojrzałości z języków klasycznych i propedeutyki filozoficznej, względnie z języka łacińskiego i propedeutyki filozoficznej, odbędzie się dnia 10 marca b. r., w gimnazjum III w Krakowie i w V we Lwowie.

Rada miasta Krakowa wybrała na wczorajszym posiedzeniu komisję do rozpatrzenia reklamacji wyborów co do umieszczenia ich na listach wyborczych.

Z kolei uchwała Rada zbudować dom administracyjny dla zarządu wodociągów miejskich kosztem 203.000 kor.

Następnie przeprowadzono dyskusję nad sprawozdaniem delegata Rady miejskiej do Rady szkolnej krajowej p. Michała Konopińskiego. Imieniem sekcji szkolnej przedłożył sprawozdanie radny dr. Bandrowski i wniosł o przyjęcie sprawozdania do wiadomości i wyrażenie delegatom uznania i podziękowania.

W dyskusji, w której zabierali głos rr. Ponikło, Maciołowski, Turcki, Krzetuski, Bujwid, Nowak, Kosobudzki, ks. Krupniński i Wasing, wyrażono potrzebę reformy Rady szkolnej krajowej w duchu autonomizacji.

Po przeprowadzeniu dyskusji, uchwalono wnioski sekcji szkolnej. Delegatem do Rady szkolnej krajowej wybrano ponownie p. Michała Konopińskiego.

Egzamin kwalifikacyjny na nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed komisją egzaminacyjną w Bochni złożyli w lu-

tym 1911 r.: Barańska Karolina, Bujakówna Marya, Hankówna Jadwiga, Hanusiakówna Helena (bardzo dobrze), Holzerówna Zofia, Kmieciówna Józefa, Krokowska Eugenia, Kusoniewiczówna Ernestyna, Lesniakowa Helena, Łaska Walerya, Marciniówna Marya, Migdałówna Marya (bardzo dobrze), Mikulski Franciszek (bardzo dobrze), Noskówna Stefania, Przybyłowiczówna Weronika, Pytko Stanisław, Ściślo Ryszard, Smółka Władysława, Sobkówna Marya, Średniawa Józef, Stolarska Kazimiera, Świdierska Antonina, Wolanin Jan i Wroniewicz Maryan (bardzo dobrze).

— **«Skalbmierzanki»**, przepiękną sztukę ludową w 3 aktach ze śpiewami i tańcami J. N. Kamińskiego z muzyką Franciszka Kurpińskiego, odegra w niedzielę 5 marca b. r. Kółko amatorskie stow. „Gwiazdy“ we własnej sali ul. Franciszkańska 1. 7. Początek przedstawienia o godz. 7 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w biurze stowarzyszenia.

△ Zgubiono: książeczkę galic. Kasy oszczędności na 290 kor., wystawioną na nazwisko Kseni Budzanówny.

△ Przytrzymanie zbiegłej dziewczyny. Wskutek telegraficznego wezwania, nadeszłego z Podhajec, przytrzymała wczoraj tujejsza policya 18 letnią Maryę Sternównę, która zbiegła do Lwowa, chciała „nacieszyć się“ widokiem kochanka.

△ W szeroki świat!... Parania Mosteńcowa, żona włościanina z Mikołajowa koło Brodów, skradłszy swemu mężowi przeszło 200 kor., zbiegła prawdopodobnie do Kanady.

Mosteńcowa jest średniego wzrostu, szatynka, o czarnych oczach.

△ Złoty pierścionek w kształcie węża, z rubinem i brylancikiem, zakwestyonowany przez złotnika p. L. Feliksa u jakiegoś młodego mężczyzny, który pierścionek ten chciał sprzedać za 4 kor., złożono w policyi.

△ Magazyn kradzionych rzeczy i kosztowności wykryła wczoraj policya w mieszkaniu Dawida Bobesa i jego żony, zamieszkających przy ul. Grodeckiej 1. 68. Policja zakwestyonowała rozmaite zegarki złote i srebrne, srebro stołowe, złote pierścionki, kolczyki, lichtarze i t. p.

△ Zamach samobójczy. Ubiegłej nocy usiłował odebrać sobie na placu Franciszkańskim, napiwszy się mieszaniny spirytusu denaturowanego z fosforem, monter Jan Kobań. Stary ratunkowa odwozła go w stanie groźnym do szpitala powszechnego. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

△ Kronika policyjna. Policja aresztowała wczoraj służącą Eudoksję Michalczyżynównę, która służąc u p. Degroycia, okradła zatrudnioną tam kucharkę, zabierając jej 100 kor. U Michalczyżynówny znaleziono w czasie rewizji kilkadziesiąt kor. w banknotach i wiele rzeczy, pochodzących z kradzieży.

Do szynku i trafiki Jakóba Karpa przy ul. Jabłonowskich włamali się ubiegłej nocy złodzieje i skradli towarów i tytoniu na łączną kwotę 496 kor., oraz 200 kor. w gotówce.

P. A. Richterowi z Wiednia skradziono w ulicy Halickiej ręczny kufer z wzorami haftów, wartości 500—600 kor.

Do zamkniętego mieszkania p. N. Daniłowiczowej przy ul. Piekarskiej 1. 22 włamał się wczoraj złodziej i skradł 39 kor., oraz zegarek marki „Vera“.

Z mieszkania p. Salomona Goldberga przy ul. Starozakonnej 1. 5. skradziono wczoraj rozmaite przedmioty złote i srebrne, srebro stołowe, biżuterię wartości 490 kor. i 100 kor. gotówką.

† Zmarli w ostatnich dniach: w Krakowie, Stanisław Bilwia, radca Dworu, dyrektor okręgu skarbowego w Krakowie, w 55 roku życia; ks. Felicyan Bystrzowski, kapłan Zgromadzenia OO. Misyjonarzy, w 55 r. życia; w Poznaniu, Helena z Kościelskich Potworowska, siostra p. Józefa Kościelskiego.

Kronika zagraniczna.

* Krwawy dramat miłosny. Z Rzymu donoszą: Wczoraj po południu w hotelu Rebecchio poręcznik kawalerji baron Wincencio Paterno zaszyłetował hr. Julię Trigona, urodzoną księżniczkę de Cuto, która była pierwej damą włoskiego dworu, a od pewnego czasu żyła w separacji z mężem. Bar. Paterno strzelił następnie do siebie z rewolweru w głowę. Ciężko rannego bar. Paternę przewieziono do szpitala.

Bar. Paterno i hr. Trigona należeli do szlachty sycylijskiej, oboje byli bardzo młodego wieku, powszechnie znani w towarzystwie rzymskim. Hr. Trigona była siostrą b. postać socjalistycznego ks. Cuto.

Jak dzienniki donoszą, bar. Paterno około południa przyszedł do hotelu i wynajął pokój, w pół godziny potem przybyła hrabina, nadszcząc elegancyjnie ubrana. Oboje na pozór zachowali zupełny spokój, zamknęli się w pokoju. Około kwadrans na 2 po południu służba usłyszała strzały. Wyważono drzwi i znaleziono hrabinę nieżywą na łóżku, Paterno ranny od postrzału w okolicy ucha leżał na ziemi z rewolwerem w ręku. Jak się zdaje, rana jego nie jest śmiertelna.

Notatki literacko-artystyczne.

(mre) **Wołuniak**, od ćwierć wieku przeszło niestrudzony dziejopis zakonów w Polsce i szkolnictwa zakonnego, ogłosił drukiem ciekawą rozprawkę p. t. „Siedziby Karmelitów Trzewickowych na Litwie i Rusi“. Autor nie rości sobie bynajmniej pretensyj do tego, by jego praca wyczerpywała zupełnie omawiany przedmiot, nagromadził jednak tak spory materiał do dzieł zakonu Karmelitów w Rzeczypospolitej polskiej, iż praca jego zasługuje na baczniejszą uwagę wszystkich, którzy kiedykolwiek w przyszłości monogramne tego zgradowania opracowywać zapragną. W pracy Wołuniaka znajdują nieprzebraną moc szczegółów interesujących historyk i heraldyk.

(j. pietrz.) **Ignacy Radliński.** „Apokryfy judaistyczno-chrześcijańskie w polskich przeróbkach“. Nakład E. Wengedo i Sp. (T. Hiż. i A. Turkuł). — Warszawa 1911.

Praca p. Radlińskiego zawiera rozbiór krytyczny „Historji bardzo cudnej o stworzeniu nieba i ziemi“ Krzysztofa Pussmana z r. 1551, „Postępku prawa ezartowskiego przeciw narodowi ludzkiemu“ (pióra prawdopodobnie Cypryana Bazylika) i „Historji o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim“, wydanej swego czasu przez Stanisława Windakiewicza. Radliński daje nam w swym rozbiörze przegląd apokryfów judaistyczno-chrześcijańskich, wykazując ich wpływ na polskie piśmiennictwo apokryficzne, oraz to wszystko, co w piśmiennictwie tem było samodzielnego. Wywody autora odnoszą się w znacznej części do pracy Pussmana, która może być uważana jedynie tylko za przekład. Książka przeznaczona dla dziejopisarzy i badaczy naszych stosunków kalwińsko-syonijskich z XVI stulecia, przez przystępny sposób podania treści może zainteresować i szersze koła czytającej publiczności. Doskonale maluje w niej autor podłoże myślowe, na którym oparła się polska literatura „złotego wieku“, wysuwając się na czoło ówczesnych literatur europejskich.

I. Radliński znany nam już jest poprzednio ze swej pięknej pracy o Spinozie.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek, po raz pierwszy (nowość), „Car Paweł I.“, dramat w 5 aktach D. Merezkowskiego; tłumaczył K. Srokowski; z K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. 3 po poł., dla młodzieży szkolnej, „Ryszard III.“; dramat w 5 aktach Szkspira; z Romanem Żelazowskim w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. 7:30 wieczorem, po raz szósty, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W niedzielę, o godz. 3:30 po południu, po raz ósmy, „Panna Maliczewska“, sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

W niedzielę, wyjątkowo, o godz. 7 wieczorem, po raz siódmy, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W poniedziałek, po raz drugi, „Car Paweł I.“, dramat w 5 aktach D. Merezkowskiego; z K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

We wtorek o godz. 3 po południu na dochód wdów i sierot zostających pod opieką Pań Tow. św. Salomei, „Wielki człowiek do małych interesów“, komedia w 5 aktach Al. hr. Fredry, z Ferd. Feldmanem w roli tytułowej.

We wtorek o g. 7 wieczorem, po raz ósmy, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

We środę, po raz trzeci, „Car Paweł I.“, dramat w 5 aktach D. Merezkowskiego.

We czwartek, po raz dziewiąty, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W piątek, po raz czwarty, „Car Paweł I.“, dramat w 5 aktach D. Merezkowskiego.

Pobyt P. Ministra kolei żelaznych

dr. Stanisława Głabińskiego we Lwowie.

Wczoraj od godziny 9 rano do 4 po południu odbywały się audyencye w gmachu dyrekcji kolejowej. Audyencye — których dalszy ciąg odbył się dzisiaj przed południem — przerwano o godz. pół do 5-tej, poczem u dyrektora kolei rady Dworu Rybickiego odbyło się śniadanie, na którym byli oprócz towarzyszących P. Ministrowi szefa sekcji Kosińskiego i wicesekretarza ministerjalnego Starzewskiego, naczelnicy oddziałów dyrekcji i zastępcy dyrektora.

Po śniadaniu po godzinie 5-tej P. Minister udał się w towarzystwie szefa sekcji Kosińskiego i wicesekretarza Starzewskiego, dyrektora Rybickiego, wicedyrektorów Jasnińskiego, Youngi i rady Gutmana na ul. Głęboką, do budującego się domu mieszkalnego dla urzędników kolejowych. Oprowadzili go po budowie kierownik inżynier Lange i sekretarz kol. Fiałkowski. P. Minister

zasięgał szczegółowych informacji o budowie, rozkładzie mieszkań i wysokości czynszów, które będą w przybliżeniu o 30 proc. niższe, niż w domach prywatnych.

Następnie udano się w ul. Gródecką, gdzie koło b. dworca Czerniowieckiego stoi 14 domów kolejowych, zamieszkałych przez podurzędników, służbę i robotników kolejowych. Tu P. Minister zwiędził lokal stowarzyszenia spożywczego, informując się u prezesa tego związku o stanie stowarzyszenia i jego obrotach. Następnie obszedł znaczną liczbę mieszkańców, wypytując lokatorów o stosunki, przychem wyraził zadowolenie z porządku, panującego w domach i czystości mieszkań.

W budującej się drugiej seryi 18 trzypiętrowych domów mieszkalnych. P. Minister zwiędził lokale, przeznaczone na ochronkę kolejową, konsum i wspólne łazienki: i tu również zasięgał szczegółowych dat co do kosztów budowy, materiałów i kalkulacji czynszów w przyszłych mieszkańcach.

Objazd zakończył się zwiedzeniem szkoły kolejowej i obecnego lokalu ochronek. W szkole kolejowej oczekiwała P. Ministra młodzież zebrana w sali gimnastycznej. U wejścia powitał go kurator szkoły radca Geringer i dyrektor szkoły p. Szczerkiewicz. Odspiewano kantatę, potem uczenica IV. klasy Walercia Rzepecka wygłosiła piękne przemówienie, dzieci wręczyły P. Ministrowi bukiet z szarfami o barwach narodowych. P. Minister zwracał się serdecznie do działwy, rozmawiał dłuższy czas z dyrektorem i członkami grona nauczycielskiego. Dzieci pokazywały P. Ministra śpiewem chóralnym. P. Minister zatrzymał się, wysłuchał obu zwrotek, poczem udał się do pozostającej pod opieką ochronki dla starszej młodzieży, i przywiozł do Lwowa do szkoły z miejscowości podlwojskich. Powitano P. Ministra śpiewem, poczem przemawiała uczeszczająca do domu opieki uczenica Foglewiczówna i uczeń VII. kl. gimnazjalnej Katzer.

Nastąpił improwizowany popis. Rozpoczął go uczeń VII. kl. gimn. Wohlfarth piękną deklamacją utworu Konopnickiej, a następnie popisywały się dzieci z ochronki. Dzieci widocznie w ochronce nietylko dobrze prowadzone, ale i serdecznie traktowane, zwracali się do gości z serdecznym zaufaniem. Małenka 4-letnia dziewczynka, wdawczy się w rozmowę z P. Ministrem i ośmieliła się Jego serdecznością, raczyła wdrapać się na Mu na kolana, co P. Minister, uśmiechając się, ułatwił jej i wysłuchał reszty popisu, mając ją na kolanach. Trzech znów kiluletnich chłopaków, spuszczając wolne krzesło koło szefa sekcji Kosińskiego, zaanektowało krzesło i rozparko się na niem z powagą dygnitarzy.

Tak w szkole, jak i w ochronce P. Minister z zainteresowaniem wypytował się o stosunki, wyrażając się z uznaniem o widocznie wzorowym kierownictwie zakładów. Opuścił ochronek, P. Minister złożył znaczniejszy datek na nią.

Delegacja obywateli dzielnicy Żółkiewskiej przy pożegnaniu zwróciła się do J. Głabińskiego, prosząc go, jako Ministra kolejowego o pomyślne załatwienie sprawy ramy na Żółkiewskim, która tamuje rozwój tej dzielnicy i nie może czekać się uregulowania.

P. Minister odpowiedział, iż sprawę tę zna i zajmuje się nią. Usunięcie wału kolejowego uważa za niemożliwe obecnie do przeprowadzenia, tak ze względu finansowych, ponieważ kosztowałoby to przeszło 30 milionów koron, jak i trudności technicznych, tem więcej, iż inne wielkie miasta, jak Wiedeń, mają wały kolejowe w środku miasta.

Głównie zaś idzie o to, ażeby ułatwić komunikację i usunąć obecne przeszkody ruchu. Dla należytego zbadania sprawy, kazał sobie przedłożyć plany regulacji i dzisiaj o godzinie 1 w południe, wraz z prezydentem miasta obejrzał teren na miejscu.

Pan Minister oświadczył, że dołoży wszelkich starań, aby sprawa tak ważna dla dzielnicy III. i całego Lwowa, pomyślnie została załatwiona i ma nadzieję, że uda mu się potrzebne na ten cel pieniądze uzyskać od P. Ministra skarbu.

Wieczorem P. Minister dr. Głabiński był na rauce u Andrzejustawa ks. Lubomirskich. W zebrańnu tem towarzyskiem wzięli udział PP. Namiestnikowstwo Bobrzyński, P. Marszałek St. hr. Badeni, oraz wiele osób z arystokracji i sfer politycznych.

Z rautu udał się dr. Głabiński do restauracji hotelu George'a, gdzie w liczniejszem gronie przyjaciół spędził parę godzin na ożywionej pogawędce.

Dzisiejsze audyencye rozpoczęły się o godzinie pół do 10 rano i trwały do godziny 12. Następnie dr. Głabiński udał się na Podczamcze w celu obejrzenia szczegółowych planów rozszerzenia i przebudowy dworca, następnie zaś na główny dworzec, gdzie zwiędził stację, warsztaty i ogrzewalnię.

P. Minister odjeżdża ze Lwowa — jak donosiliśmy — dziś o godz. 6 min. 55.

Z Izby sądowej.

(Epilog krwawych zajęć na Uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910).

Lwów, 3 marca.

(Czternasty dzień rozprawy).

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się dopiero o godz. 9:45 przed południem. Z podsądnych nieobecni: Orszczyzn i Deresz-Nykołyszyn.

Podsądnego Drobenkę, który — jak wczoraj doniósł jeden z podsądnych — miał zachorować i wyjechał do Jasionowa koło Zabłotcie, sprowadził dziś zandarm z tamtąd zupełnie zdrowego.

Przew. zażądał od podsądnych podania obecnego miejsca ich zamieszkania we Lwowie.

Osk. Leontowycz: Mój adres Bato-rego 1. 3. (Wielka wesołość wśród podsądnych, — gdyż Leontowycz pozostaje w więzieniu śledczym).

Następnie ogłosił przewodniczący uchwałę trybunału, mocą której postanowiono przeprowadzić rozprawę w zaoczności przeciwko Orszczyznowi i Dereszowi-Nykołyszynowi, gdyż wezwania do rozprawy zostały im doręczone, a podsądnego Drobenkę zatrzymać w areszcie śledczym.

Z kolei zeznawał dalszy podsądny

Andrzej Didyk,

ukończony uczeń gimnazjalny. Do Lwowa przybył z Kołomyi dnia 30 czerwca w nocy, celem wzięcia udziału w wiecu w „Sokole”, o którym dowiedział się od kolegów. Przebieg obu wieców: w „Sokole” i na Uniwersytecie skreślił podsądny zgodnie z zeznaniami innych podsądnych.

Przew.: Co było po wiecu?

Osk.: Zaczęli wychodzić.

Przew.: Co pan słyszał?

Osk.: Dalekie strzały.

Przew.: Z której strony?

Osk.: Nie mogłem się zorientować.

Przew.: Co pan jeszcze słyszał?

Osk.: Brzęk szyb w sali III.

Przew.: Zkąd pan wie, że to w sali III?

Osk.: Bo ja potem spostrzegłem, że szybki są wybite.

Przew.: Czy nie widział pan, kto wybił te szybki?

Osk.: Później dowiedziałem się, że jeden z towarzyszy wybił te szybki.

Przew.: Dokąd pan poszedł z sali III?

Osk.: Na boczny kurytarz.

Przew.: Co pan tam widział?

Osk.: Widziałem, jak towarzysze wyciągali ławki z sali III.

Przew.: Słyszał pan potem dalsze strzały?

Osk.: Słyszałem kilkanaście strzałów.

Przew.: A brzęk szyb?

Osk.: Także...

Przew.: Czy miał pan laskę?

Osk.: Tak... spacerową laskę.

Przew.: Proszę się popatrzeć, może jest tutaj pańska laska spacerowa?

Osk. (wyciąga toporek): To jest moja laska.

Przew.: Panie Krochmalny, ta laska — to przecież pańska...

Osk. Krochmalny: Tak...

Osk. Didyk (wyciąga drugi toporek): Ja się omyliłem... ta laska jest moja.

Obr. dr. Oleśnicki: Czy akademików ruskich, gdy ich odstawiano do więzienia, znieważali akademicy polscy?

Osk.: Tak... wołali za nimi: Hańba hajdamakom!

Obr. dr. Trykowski: Pan coś wie o rewolwerze, odebranych pedelowi...

Osk.: Słyszałem tylko, że jeden z naszych towarzyszy odebrał rewolwer pedelowi Uniwersytetu.

Osk. Iwan Doktorink,

ukończony uczeń gimnazjalny, do Lwowa przybył dnia 30 czerwca wieczorem, aby wziąć udział w wiecu.

Przew.: Dokąd pan zajechał?

Osk.: Do kolegi, zamieszkałego w bur-
sie pedagogicznej przy ul. Ormiańskiej.

Przew.: Czy otrzymał pan zaproszenie?

Osk.: Tak.

Przew.: Kto był na tem zaproszeniu podpisany?

Osk.: Były tylko litery K. U. M.

Przew.: Co te litery miały oznaczać?

Osk.: Nie wiem.

Przew.: Po cóż więc pan pojechał na wiec, nie wiedząc od kogo to zaproszenie pochodzi?

Osk.: Ja się interesowałem sprawą Uniwersytetu ukraińskiego i dlatego pojecha-
łem do Lwowa.

Następnie skreślił podsądny przebieg wieców w „Sokole” i na Uniwersytecie, podobnie jak poprzedni podsądni.

Przew.: Co było po wiecu?

Osk.: Gdy towarzysze zaczęli wychodzić, usłyszałem nagle strzały.

Przew.: Czy pan wyszedł także z sali III?

Osk.: Nie.

Przew.: Dlaczego?

Osk.: Bo słyszałem huk strzałów.

Przew.: Z której strony?

Osk. Mówiono, że strzelają do sali III. z kurytarza rektorskiego. Wszyscy obecni w sali pochylili się.

Przew.: Czy słyszał pan brzęk szyb?

Osk.: Tak...

Przew.: Czy widział pan kogo wyskakującego przez okno z sali III?

Osk.: Nie widziałem.

Przew.: Czy widział pan, jak z sali III. wysuwano ławki?

Osk.: Widziałem.

Przew.: Dlaczego pan w śledztwie nie powiedział tego, że przybyłeś do Lwowa specjalnie na wiec?

Osk.: Bałem się więzienia.

Osk. Michał Gera,

b. słuchacz I. roku praw. Mieszkał stale w Przemyślu. Do Lwowa przybył dnia 30 czerwca przed południem, aby wziąć udział w wiecu, o którym dowiedział się od kolegów.

Przew.: Czy do Lwowa przyjechał pan sam?

Osk.: Nie... Przybył ze mną kolega.

Przew.: Jak się on nazywa?

Osk.: Nie powiem.

Przew.: U kogo pan zamieszkał we Lwowie?

Osk.: U kolegi Paślawskiego przy ul. Supińskiego.

Przew.: Czy był pan na wiecu w „Sokole”?

Osk.: Tak...

Przew.: Ilu było ludzi na tym wiecu?

Osk.: Około 200.

Przew.: Czy byli na tym wiecu nie-akademicy?

Osk.: Nie widziałem takich.

Przew.: Czy uczestnicy wiecu mieli grube laski?

Osk.: Nie widziałem takich lasek.

Przew.: Co było na wiecu?

Osk. kresli przebieg wiecu zgodnie z zeznaniami innych podsądnych.

Przew.: Dokąd pan poszedł z „Sokoła”?

Osk.: Najpierw na miasto, a potem na Uniwersytet, na wiec.

Przew.: Czy wiec się był już rozpoczął, gdy pan wszedł do sali III?

Osk.: Zdaje mi się, że już się wiec był rozpoczął.

Przew.: Czy na wiecu tym widział pan grube laski, czy spacerowe?

Osk.: Widziałem laski trochę grubsze od spacerowych.

Przew.: Czy miał pan także laskę?

Osk.: Tak... zostawiłem ją na Uniwersytecie, w sali III.

Przew.: Dlaczego? Może była także grubsza od spacerowej?

Osk.: Zostawiłem ją dlatego, bo widziałem, iż innym laski odbierają.

Następnie skreślił podsądny przebieg wiecu zgodnie z zeznaniami innych podsądnych.

Przew.: Co było po wiecu?

Osk.: Zaczęto wychodzić.

Przew.: Czy pan wyszedł także z sali III?

Osk.: Dopiero później.

Przew.: Co pan słyszał, będąc jeszcze w sali III?

Osk.: Słyszałem brzęk szyb.

Przew.: A słyszał pan strzały?

Osk.: Strzały usłyszałem dopiero, będąc na kurytarzu bocznym.

Przew.: Czy widział pan, jak wyciągano ławki z sali III?

Osk.: Widziałem.

Przew.: Co pan zrobił, gdy pan usłyszał strzały?

Osk.: Wróciłem do sali.

Przew.: Ile było strzałów?

Osk.: Kilka...

Przew.: Czy słyszał pan okrzyk: To żabki!...

Osk.: Tak...

Przew.: Czy okrzyk ten pochodził od jednego człowieka, czy od więcej?

Osk.: Od jednego...

Przew.: Czy widział pan w sali III. Reszetyłę?

Osk.: Nie widziałem.

Przew.: Czy zna pan Reszetyłę?

Osk.: Znam.

Przew.: Czy widział pan kogo wyskakującego z sali III. przez okno?

Osk.: Nie widziałem.

Przew.: Dlaczego pan odmówił zeznań w śledztwie?

Osk.: Nie uważałem tego za korzystne dla siebie.

Przew.: Może jest tutaj pańska laska? Osk. (wyciągając zwykłą laskę): Ta jest moja!...

Na tem zarządził przewodniczący 20-minutową przerwę.

O godzinie 12 w południe otworzył przewodniczący rozprawę na nowo. Zeznawał dalszy podsądny

Mikołaj Gregoryjczuk,

ukończony uczeń gimnazjalny. Po złożeniu egzaminu dojrzałości, mieszkał stale w Widyńowie. O wiecu w „Sokole” dowiedział się od kolegów. Do Lwowa przybył dnia 30 czerwca rano. Nocował w jednym z hotelów lwowskich. Przebieg wiecu w „Sokole” kreslił podobnie jak poprzedni podsądni.

Przew.: Dokąd pan poszedł z „Sokoła”?

Osk.: Na Uniwersytet.

Przew.: Czy widział pan wielu studentów na Uniwersytecie?

Osk.: Było dużo...

Przew.: A polscy studenci byli?

Osk.: Tego nie mogę powiedzieć, gdyż nie mogłem ich odróżnić.

Przew.: Czy miał pan laskę?

Osk.: Zwykłą laskę.

Przew.: Co się z nią stało?

Osk.: Odebrano mi ją podczas śledztwa.

Przew.: Co było na wiecu.

Osk. przedstawia przebieg wiecu zgodnie z zeznaniami innych podsądnych, zaprzecza jednak stanowczo temu, by wywalał kto do udaremniania wykładów.

Przew.: Co było po wiecu?

Osk.: Gdy zaczęli wychodzić, wyszedłem także i ja na kurytarz boczny w pobliżu kurytarza głównego.

Przew.: Czy widział pan, jak z sali III. wyciągano ławki na kurytarz?

Osk.: Widziałem tylko 2 lub 3 ławki, stojące na kurytarzu.

Przew.: Co pan usłyszał, będąc na kurytarzu?

Osk.: Wiele strzałów.

Przew.: Co pan widział jeszcze?

Osk.: Cofających się z kurytarza głównego.

Przew.: Słyszał pan także brzęk szyb?

Osk.: Słyszałem.

Przew.: Zkąd strzały pochodziły i kto strzelał?

Osk.: Tego nie wiem.

Przew.: Dokąd pan poszedł z kurytarza?

Osk.: Gdy nadeszła policja, wszedłem do sali III.

Przew.: Czy były już wtedy szybki wybite?

Osk.: Tak.

Przew.: W śledztwie zeznał pan inaczej... Dlaczego?

Osk.: Powiedziałem tylko, że do Lwowa przyjechałem po to, aby oglądać miasto. Uczyniłem to dlatego, aby uwolnić się z więzienia.

Przew.: W śledztwie powiedział pan nadto, że dowiedziałeś się o wiecu przypadkowo w jednej z mleczarni, dokąd zaszedłeś na śniadanie.

Osk. milczy.

Przew.: Może jest tutaj pańska laska? Osk. (wyciągając cienką laskę): Moja była podobna do tej laski.

Obr. dr. Trykowski: Czy spokojnie pana odwieziono do więzienia?

Osk.: Gdzie tam? Gdy mnie odwieziono w towarzystwie agenta i policyanta, polscy studenci rzucali na mnie piaskiem i wołali: Hańba! hajdamaki!

Osk. Oleksa Harasymów,

ukończony uczeń gimnazjalny, mieszkał stale w Stryju. Do Lwowa przybył d. 30 czerwca... ot tak sobie po maturze.

Przew.: O wiecu pan wiedział?

Osk.: Słyszałem, że ma się wiec odbyć, ale kiedy i gdzie, tego nie wiedziałem.

Przew.: Na wiecu w „Sokole” pan nie był?

Osk.: Nie byłem.

Przew.: A na Uniwersytecie był pan?

Osk.: Byłem. Poszedłem tam, aby się dowiedzieć, gdzie odbędzie się wiec. Po drodze jednak spotkałem moich kolegów, którzy mnie zawiadomili, iż idą na wiec.

Przew.: Czy był pan na wiecu?

Osk.: Nie... Poszedłem tylko na Uniwersytet po to, aby oglądać Uniwersytet... sale...

Przew.: Więc na wiecu pan nie był?

Osk.: Stałem tylko koło drzwi sali III.

Przew.: Więc pan nie słyszał, co mówiono na wiecu?

Osk.: Dochodziły mnie tylko pojedyncze słowa.

Przew.: Co było po wiecu?

Osk.: Pozostałem na kurytarzu.

Przew.: Czy nie słyszał pan jakiego okrzyku, stojąc koło drzwi?

Osk.: Ktoś zawołał: „Polacy budują barykadę”.

Przew.: Wiedział pan co to znaczy?

Osk.: Przypuszczałem, że będzie bójka, gdyż raz byłem we Lwowie, jak batiary bili się z policją i wtedy batiary stawiali „zapory”.

Przew.: Czy słyszał pan strzały?

Osk.: Tak...

Przew.: Dokąd pan poszedł potem?

Osk.: Na odgłos strzałów i na krzyk,

że idzie policja, skryłem się do sali III. Wiedziałem wtedy tam akademików ruskich, leżących na ziemi. Mówiono mi, że strzelają do sali III.

Obr. dr. Oleśnicki: Czy pana znieważano po aresztowaniu?

Osk.: Tak... gdy mnie wzięto na ulicę Batorego do więzienia, wołano za mną: „Dzień hajdamacka” i inne „batiarskie wyzwiska”.

Osk. Mikołaj Hamracej,

ukończony uczeń gimnazjalny, do Lwowa przybył na tydzień przed 1 lipca, bez żadnego celu.

Przew.: Kiedy dowiedział się pan o wiecu?

Osk.: Dopiero we Lwowie.

Przew.: Czy był pan w „Sokole”?

Osk.: Zapóźniłem się. Już wychodzili. Dowiedziałem się od wychodzących, że wiec przeniesiony został na Uniwersytet.

Przew.: Dokąd pan poszedł?

Osk.: Na Uniwersytet, aby być na wiecu.

Przew.: O której pan przyszedł na Uniwersytet?

Osk.: Po godz. 8.

Przew.: Co pan tam robił na wiecu?

Osk.: Spacerowałem po kurytarzu.

Przew.: Czy byli na Uniwersytecie także studenci polscy?

Osk.: Byli, bo rozmawiali niektórzy po polsku.

Przew.: Ilu było studentów polskich?

Osk.: Nie wiem.

Przew.: Co mówiono na wiecu?

Osk.: Nie mogę tego dokładnie powiedzieć, gdyż z przemowy Zaliźniaka bardzo mało co słyszałem.

Przew.: Co pan słyszał, będąc na wiecu?

Osk.: Okrzyki: „Polacy budują barykadę. Przyszła polska bojówka”.

Przew.: Czy pan wychodził z sali III?

Osk.: Nie... bo nie mogłem się wydostać z tej sali?

Przew.: Czy widział pan, kto wybił szybki w sali III?

Osk.: Nie widziałem... słyszałem tylko brzęk szyb.

Przew.: Co pan jeszcze widział i słyszał?

Osk.: Widziałem, jak wyciągano ławki z sali III. Słyszałem także strzały, dochodzące mnie z kurytarza.

Przew.: Czy widział pan kogo strzelającego do sali III?

Osk.: Nie widziałem.

Przew.: Czy słyszał pan od kogo, że do sali III. strzelają?

Osk.: Nie słyszałem tego...

Przew.: Czy miał pan laskę?

Osk.: Spacerową.

Przew.: Co się z nią stało?

Osk.: Odebrali mi ją.

Przew.: Może jest ona tutaj?

Osk.: Mojej tutaj niema.

Przew.: Dlaczego pan w śledztwie powiedział, żeś o wiecu nie wiedział?

Osk.: Bo w więzieniu powiedziano mi, abym zaprzeczył, jeżeli chcę się wydostać z więzienia.

Przew.: Czy zna pan Reszety

Osk.: Tak...
Przew.: Kiedy powrócił pan do sali III?

Osk.: Gdy nadeszła policja.
Przew.: Kiedy rozbita została katedra?

Osk.: Rozbita się ona pod naporem wychodzących z sali.

Przew.: W śledztwie pan zeznawał wogóle inaczej...
Osk.: Nie... teraz zeznawałem tylko trochę obszerniej.

Obr. dr. Oleśnicki: Co pan słyszał jeszcze?
Osk.: Gustaw Kliniewski, słuchacz II. r. Politechniki, mówił mi, że rektor zwywał go do udziału w boju.

Przew. (do woźnego): Proszę zawołać p. Jarosława Hynylewycza.

Woźny: Niema takiego.
Przew. Państwa: Wnoszę o przeprowadzenie przeciw niemu rozprawy w zaocznosci.

Obr. dr. G. Kos: Wnoszę również o przeprowadzenie rozprawy w zaocznosci.

Trybunał po naradzie uchwałą przeprowadzić rozprawę przeciw temu podsądnemu w zaocznosci.

Przew. poleca odczytać zeznania tego podsądnego, złożone w śledztwie.

W zeznaniach tych podał Hynylewycz, że do Lwowa przybył z Przemysła, celem oglądnięcia miasta. O wien na Uniwersytecie dowiedział się dopiero dnia 1 lipca rano. Był na Uniwersytecie, lecz nie w sali III. Słyszał strzały, nie wie jednak kto strzelał.

Osk. Iwan Hynylewycz,

ukończony uczeń gimnazjalny, do Lwowa przybył z Przemysła dnia 30 czerwca na wiec, na który otrzymał zaproszenie pisemne. Razem z podsądnym przyjechał do Lwowa brat jego, Jarosław.

Przew.: Czy był pan na wiecu w „Sokole”?

Osk. przedstawia przebieg wiecu zgodnie z zeznaniami innych podsądnym. Grubych pałek tam nie widział.

Przew.: Z kim pan poszedł na wiec w „Sokole”?

Osk.: Z bratem.
Przew.: Dokąd udał się pan po wiecu w „Sokole”?

Osk.: Poszedłem również z bratem na wiec, który przeniesiono na Uniwersytet.

Przew.: Co było na tym wiecu?
Osk.: Dokładnie tego opowiedzieć nie mogę.

Przew.: Czy był jakiś okrzyk?
Osk.: Ktoś zawołał: „Polacy budują barykady”. Na to jeden z obok mnie stojących akademików odezwał się: „Pewnie przyszła bojówka”.

Przew.: A innych okrzyków nie było?
Osk.: Nie słyszałem.

Przew.: Czy nie słyszał pan wezwania do udaremnienia wykładów?
Osk.: Nie słyszałem.

Przew.: A co było po wiecu?
Osk.: Będąc jeszcze w sali, słyszałem brzęk szyb. Słyszałem nadto głuchy huk, lecz czy huk ten pochodził od strzałów, tego nie wiem.

Przew.: Czy widział pan jak wynosili ławki z sali III?
Osk.: Widziałem.

Przew.: Czy nie wie pan, co się stało z katedrą?
Osk.: Widziałem tylko, jak katedra pod naporem wychodzących przewróciła się.

Przew.: Czy wtedy rozleciała się?
Osk.: Tego nie wiem.

Przew.: Czy wychodził pan z sali III?
Osk.: Tylko na chwilę.

Przew.: Czy będąc na korytarzu, słyszał pan strzały?
Osk.: Nie słyszałem, gdyż wróciłem się zaraz do sali III. Wszedłszy tam, spostrzegłem pochowały między oknami akademików ruskich, a jeden z nich zawołał: Na bok, bo strzelają! Usłyszałem wtedy dalsze strzały, a niebawem spostrzegłem, jak wskutek jednego ze strzałów posypał się proch z pieca i odleciał kawałek tytku.

Rzuciwszy wzrokiem przez okno, spostrzegłem na przeciwległym korytarzu młodego mężczyznę w białym kapeluszu, o blond włosie, który coś robił rękami. Odniosłem wtedy wrażenie, że strzały pochodzą od niego.

Przew.: Czy był pan uwięziony?
Osk.: Tak...
Przew.: Dlaczego pan odmówił w śledztwie zeznań?
Osk.: Uważałem za odpowiednie nie zeznawać.

R. Kwiatkowski: Czy zna pan Reszetylę?
Osk.: Tak...
R. Kwiatkowski: Czy widział pan Reszetylę w sali III?
Osk.: Nie widziałem go.

Obr. dr. A. Kos: Czy widział pan także zagłębienie od kuli na piecu w sali III?
Osk.: Tak...
Na tem o godzinie 2 po południu odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do jutra, godziny 9 rano.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Bank przemysłowy dla królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskim. Na ostatnim posiedzeniu Rady zawiadawczej Banku przemysłowego przedłożyła dyrekcja zamknięcie rachunków za pierwszy kwartał czynności, t. j. za czas od 21 września do 31 grudnia 1910. Cyfry tego czysto próbnego bilansu przedstawiają się nadspodziewanie korzystnie, gdyż mimo obciążenia rachunków znacznymi kosztami prawnymi i wydatkami, połączonymi z założeniem Banku, kapitał w stosunku rocznym przyniósł zysk odpowiedni.

Na wniosek prezesa Rady JE. D. Abrahamowicza uchwalono zwrócić się do Wydziału krajowego z prośbą o stworzenie warunków dla harmonijnego współdziałania Banku przemysłowego z krajowym funduszem przemysłowym i inwestycyjnym w kierunku uprzemysłowienia kraju. Równocześnie przyjęto wniosek dyrekcji co do uzyskania gwarancji kraju dla obligacji przemysłowych Banku, oraz wniosek członka Rady prezydenta dr. Leo co do czynnego popierania Patronatu krajowych spółek rekedzielnicznych.

Rada zawiadawcza stwierdziła z zadowoleniem, że Bank przemysłowy rozwinął w krótkim czasie swego istnienia intensywną i szeroką działalność, sfinansował bowiem już nową fabrykę wyrobów szamotowych i kamionkowych w Skawinie, fabrykę konserw dla wojska Zygmunta Ruckera we Lwowie, wszedł w bliski stosunek finansowy z fabryką maszyn L. Zieleniewskiego w Krakowie i z krajowym Związkiem producentów ropy, dalsze oparły się o Bank fabryka drożdży w Zamartynowie i krajowa fabryka kart do gry we Lwowie, fabryka listw do ram na Lewandówce, fabryka maszyn i odlewnia żelaza młodej firmy Sandorfy & Wasilewski we Lwowie, wreszcie kilka młynów większych i cegielni.

Sfinansowana przez Bank firma elektrotechniczna Sokolnicki i Wiśniewski we Lwowie otrzymała już przy czynnym współudziale Banku koncesję na utworzenie Towarzystwa akcyjnego, które w najbliższych dniach się ukonstytuuje.

Nadto w najbliższej przyszłości ukończy Bank prace około założenia wielkiej fabryki cementu portlandzkiego w Sierszy, tudzież kilku innych większych przedsiębiorstw przemysłowych.

Bilans wiedeńskiego Banku związkowego wykazuje za r. 1910 czysty dochód w sumie 13,446.261. Proponowana jest dywidenda 30 koron, t. j. 7 $\frac{1}{2}$ pre. od akcyj.

OSTATNIA POCZTA.

== Najbliższe posiedzenie austriackiej Izby posłów naznaczone jest na dzień 8 marca.

Komisja budżetowa odbędzie posiedzenie dnia 8 marca. Na porządku dziennym budżet na rok 1911.

== Dziennik *Popolo Romano* omawiając w artykule wstępnym stosunki między Austro-Węgrami a Włochami, zauważa, że od czasu istnienia trójprzymierza dyskusja w Delegacjach o polityce zagranicznej i kredytach wojskowych nigdy nie była tak przychylna Włochom, pełna względów i przyjaźni ku nim, jak w obecnej sesji.

Popolo Romano przytacza też szereg innych faktów, świadczących o poprawieniu się stosunków między oboma państwami. Jest to — pisze ów dziennik — w znacznej części zasługa hr. Aehrenthala i margu. San Giuliano.

== W sprawie sporu między Stolicą św. a rządem rosyjskim o „Acta Apostolicae Sedis” — donosi nam nasz korespondent rzymski (D.) — nastąpiło porozumienie. Jak wiadomo, Stolica św. od roku wydaje co kilka miesięcy urzędowe wydawnictwo p. t. „Acta Apostolicae Sedis”, w którym zamieszcza się rozporządzenia papieskie. Z powodu nakazu wydanego, aby profesorowie seminaryjów składali przysięgę antimodernistyczną, odnosny dekret papieski zamieszczony został w „Acta Apostolicae Sedis”, które znów otrzymują wszyscy biskupi z urzędu. Atoli rząd rosyjski zakazał polskiemu biskupom komunikowania owego dekretu profesorom seminaryjów, na tej zasadzie, że wobec układu zawartego przez Stolicę św. z rządem rosyjskim, rozporządzenia papieskie winny przejść przez poselstwo rosyjskie akredytowane przy Watykanie i przez departament dla obcych wyznań w ministerstwie spraw wewnętrznych w Petersburgu. Wobec tego Watykan załatwił kwestję w ten sposób, że odąd wydawnictwo „Acta Apostolicae Sedis” będzie doręczane urzędowo poselstwu rosyjskiemu, które je będzie

przesyłało do ministerstwa spraw wewnętrznych w Petersburgu.

== *Nordd. Allg. Ztg.* pisze: Niemiecki poseł w Belgradzie Reichenau, który wyjechał był na krótki czas z Belgradu, powrócił znów na swe stanowisko. Nieobecność posła nie jest wcale w związku ze znanym zajściem, załatwionem w chwili odjazdu posła.

== Utworzenie nowego gabinetu francuskiego jest już ostatecznie faktem dokonanym. Skład rządu jest następujący: Prezydium i sprawy wewnętrzne, wyznania — Monis, sprawiedliwość — Antoni Perier, handel — Massé, rolnictwo — Pams, skarb — Caillaux, roboty publiczne, poczty, telegrafy — Dumont, oświata i sztuki piękne — Steeg, praca i opieka społeczna — Boncour, sprawy zagraniczne — Cruppi, wojna — Berteaux, marynarka — Delcassé, kolonie — Messimy.

Podsekretarzami mianowani: w ministerstwie spraw wewnętrznych — Emil Constant; sprawiedliwości — Malvy; robót publicznych — Chaumet (poczty); sztuk pięknych — Dujardin-Beaumetz.

Eclair ostro atakuje Delcasségo. *République Française* także nieprzychylnie odnosi się do nowego gabinetu, który sprowadzi — zdaniem tego pisma — nową erę „combizmu”. *Figaro* zauważa, że wstąpienie Delcasségo i Berteaux do gabinetu wywołało ogólne zaniepokojenie wśród przyjaciół pokoju. *Radical* wita nowy gabinet z zadowoleniem; tak samo *Humanité*, która zaznacza, że teraz dopiero prawdziwie radykalny gabinet stanie u steru.

== W angielskiej Izbie gmin przyszło wczoraj do burzliwej sceny, gdy Balfour powiedział, że rząd zamierza w czasie między uchwaleniem ustawy o prawie „veta”, a przeprowadzeniem projektu reformy, doprowadzić do skutku uchwalenie przewrotu konstytucyjnego, największego, jakie kiedykolwiek kraj widział, t. j. homerulu: mianowicie zamysła rząd narzucić homerule krajowi sposobem oszukiaczym.

Deputowani ministeryalni i nacyonalistyczni zaczęli wołać, aby Balfour cofnął te słowa. Balfour z powodu wrzawy nie mógł dalej mówić.

Dep. Dalziel (liberał) zwrócił się do przewodniczącego z żądaniem przywołania Balfoura do porządku. Przewodniczący odpowiedział, że skoro słowa Balfoura nie odnosiły się do poszczególnych osób, jeno do stronnictwa, nie może tego uczynić. (Śmiech w sali).

Następnie Balfour mówił dalej.

== Rząd hiszpański otrzymał wczoraj odpowiedź Watykanu na swoją propozycję. Treść noty podano do wiadomości króla, tak samo odpowiedź rządu, która dziś będzie wysłana.

== Portugalska Rada ministrów zezwoliła ministrowi sprawiedliwości na wydanie zarządzenia, mającego na celu nie dopuścić do odczytywania listów pasterskich podczas nabożeństw, ponieważ odczytywanie tych listów uważane jest za wtargnięcie w dziedzinę władzy państwowej, która nie udzieliła potrzebnego zezwolenia.

== Z Fezu donoszą, że wśród szczepu Harasudów wybuchło powstanie przeciwko sułtanowi Mulejowi Hafidowi. Sułtan wysłał przeciw powstańcom armię i prosił francuską misję wojskową, aby tej armii towarzyszyła. W Fezie panuje wielkie wzburzenie. Europejscy konsulowie zamierzają wezwać obcych obywateli, ażeby wyjechali z Fezu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delagacje.

Budapeszt, 3 marca. W dalszym ciągu obrad nad etatem wojskowym del. Unterkirchner ządał dla Tyrolu rekompensaty za ciężary wojskowe w formie budowy dróg, kolei, podniesienia turystyki i podniesienia chowu bydła.

Na wstępie posiedzenia P. Minister wojny gen. Schönauich odpowiadał na szereg interpelacyj, między innymi na interpelację w sprawie nieszczęśliwych wypadków przy ćwiczeniach na nartach w górach tyrolskich.

Budapeszt, 3 marca. (Węg. Biuro kor.) Delegat dr. Franciszek Tomaszewski zaniemógł; leczy się w sanatorium.

Budapeszt, 3 marca. Jeden z dzienników donosi, że del. dr. Tomaszewski zachorował. Stan jego zdrowia wprawdzie poważny, ale nie niebezpieczny.

Kraków, 3 marca. Prezydium miasta rozpiśało już konkurs na dzierżawę teatru miejskiego. Termin wnoszenia ofert do 20 h. m.

Kaków, 3 marca. Gmina przedsiębiorze gruntowną restaurację wyższej wieży kościoła Maryackiego kosztem 180.000 kor. Sejm przyznał na ten cel 70.000 kor., obecnie taką samą kwotę przyznał Rząd.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 3 marca. Prognoza na 4 marca 1911. W Galicji wschodniej Wy-pogadza się, mierny wiatr, ciepłota spada, pogoda piękna.

W Galicji zachodniej: Przeważnie pochmurno, ożywiony wiatr, ciepłota spada, stan zwolna polepsza się.

Wiedeń, 3 marca. Najj. Pan nadał nadzwyczajnemu profesorowi zoologii Tadeuszowi Garbowskiemu i psychologii Władysławowi Heinrichowi na Uniwersytecie w Krakowie tytuł i charakter zwyczajnych profesorów Uniwersytetu.

Wiedeń, 3 marca. Na nadzwyczajnym walnem zgromadzeniu akcjonariuszów c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu uchwalono podwyższyć kapitał akcyjny z 120 na 150 milionów koron.

Berlin, 3 marca. Słynny chemik, prof. chemii na tutejszym Uniwersytecie członek honorowy wiedeńskiej Akademii umiejętności van t'Hoff zmarł wczoraj.

Paryż, 3 marca. Wczoraj ponowili się demonstracje w Teatrze francuskim przeciw sztuce „Après moi”. Demonstranci wtargnęli do teatru. Nieporządki trwały do północy. Już około 10 zebrało się kilka tysięcy osób ze sztandarem narodowym przed teatrem i hałasowało i gwizdało. Oddział konnej strażnicy z dobytą szablą rozproszył manifestantów. Siedm osób poranjono, wielu aresztowano.

Londyn, 3 marca. Izba gmin o godz. 11 w nocy na wniosek premiera uchwałą zamknięcie dyskusji i przyjęła w drugim czytaniu bill w sprawie *veta* 368 głosami przeciw 243.

Sofia, 3 marca. Według ostatniego spisu ludności Bułgaria liczy 4,129.000 mieszkańców.

Waszyngton, 3 marca. Izba reprezentantów odrzuciła rezolucję, w myśl której delegat amerykański na międzynarodową konferencję pokojową miał otrzymać polecenie starania się o zawarcie umowy międzynarodowej, skierowanej przeciw wojnom, prowadzonym w celu zdobycia nowego terytorium.

Rio de Janeiro, 3 marca. Dzienniki donoszą o spisku monarchistycznym, zwróconym przeciw republice portugalskiej. Dziennik *Paiz* zamieszcza podobny poufnych listów, wystosowanych przez spiskowców do mężów zaufania w Lizbonie. W listach tych polecono zamordować prezydenta ministrów Brage i innych członków gabinetu.

Polacy pod berłem rosyjskim.

Wilno, 3 marca. (Tel. prywat.) Brat s. p. Józefa Montwilką złożył w imieniu rodziny 3800 rubli na wileńskie instytucje dobroczynne.

Warszawa, 3 marca. (Tel. prywat.) Marya Cyhlarzówna, Maryawitka, której wpływowi ulegać miał ks. Żebrowski, została jako cudzoziemka wydalona z Warszawy zagranicę z pozbawieniem prawa zamieszkiwania w obrębie państwa rosyjskiego. Twierdzą, że udała się ona do Poznania.

Sosnowiec, 3 marca. (Tel. prywat.) Prezydent miasta otrzymał polecenie odebrania od księdza maryawickiego Żebrowskiego, dotychczasowego proboszcza parafii Pogoń, zarządu parafią i gminą maryawicką, oraz całego majątku kościelnego. Polecenie nie mogło być wykonane z powodu nieobecności ks. Żebrowskiego.

Petersburg, 3 marca. (Tel. prywat.) *Rossia* zamieszcza list posła Nakoniecznego, który zaprzecza wiadomościom, podanym w piśmie, iż w odczytach swoich w ratuszu lwowskim mówił o powstaniu i o gotowości Polaków do przejścia na stronę Austrii. Poseł żąda wskazania źródeł tych fałszywych wiadomości. *Rossia* w dopisku od redakcji oświadcza, że wiadomości te są prawdziwe i odmawia wskazania źródeł.

Sprawy rosyjskie.

Petersburg, 3 marca. Do *Pet. Ag.* donoszą z Tokio: Tysiąc dwieście zamieszkałych w Tokio chińskich studentów wniosło na ręce chińskiego ambasadora protest przeciwko słabości rządu, który swoim postępowaniem wobec Rosyi poniża naród. Na cele antyrosyjskiej propagandy w Chinach i Europie zebrano 18.000 jenów.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowicki.

CASINO DE PARIS

Program od 1 do 15 marca 1911. W niedziele i święta dwa przedstawienia. KATIA KWIECINSKA, polska śpiewaczka. FRIEDRICH PRINZ, humorysta. Blanche BABINECZ, polska śpiewaczka. QUICK & QUICK, ameryk. Excentriques. K. D. THURER, songler. LISBETH FERRARD, Chants Operettes. JOSEF MÖLLER, humorysta wiedeński. POLSKI DIET WOJTASZEK zwany Ojraj MAID & IGA GLADYS, międzynarodowe tańce.

Kuryer Kolejowy

ważny od 1 maja 1910. Do nabycia we wszystkich trafikach, oraz w biurze dzienników Stan. Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana.

K. k. Priv. Allgemeine Verkehrsbank in Wien.

Stand der Geldeinlagen gegen Kassascheine und Einlagsbücher am 28 Februar 1911

K. 57,895.148.—

Młody utalentowany uczeń konserwatorium w Czerniowcach udziela lekcyj skrzypiec po cenach umiarkowanych. Łaskawe zgłoszenia w języku niemieckim pod Józef Goldenzweig w Administracji.

Poszukuje się kupna starych MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupnie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w nim się nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, bez żadnego dla siebie uszczerbku przyeznają się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincjonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3 marca 1911. Hotel George'a. PP. ks. H. Lubomirski z Rosyji, br. J. Goetz z Okocimia, br. F. Heydel z Beremian, M. Lisowiecki z Chłopic, E. Lityński z Litwinowa, F. Guzkowski z Ostrowie, A. Boczowski z Ponikwy, S. Lewandowski z Bruckenthalu. Hotel Elite. P. hr. H. Konarski z Grochowic. Hotel Krakowski. P. S. Kimaczyński z Królestwa Polsk. Hotel Imperial. PP. hr. J. Potocki z Rymanowa, E. Homolacs z Boratyna, S. Mniszek z Turki. Hotel New-York. P. J. Płodowski z Rosyji. Hotel Francuski. PP. J. Kowalski z Warszawy, S. Grabowski ze Zwierzyńca. Hotel Europejski. PP. K. Jakubowicz z Bessarabii, L. Łoboś z Taurowa.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Table with columns for 'płać' and 'żądają' under various categories: I. Akcje za sztukę, II. Listy zastawne za 100 kor., III. Obligacje, IV. Losy, V. Monety, Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płać', and 'żądają' under categories: A. Obligacje indemnizacyjne, B. Dług państwa, C. Obligacje kolejowe, D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płać', and 'żądają' under categories: E. Obligacje indemnizacyjne, F. Inne publiczne pożyczki, G. Listy zastawne, H. Obligacje z prawem pierwszeństwa, I. Losy (za sztukę).

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płać', and 'żądają' under categories: J. Akcje banków, K. Akcje przedsiębiorstw transportowych, L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych, M. Weksle, N. Waluty.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje. L. cz. E. 741/10 (5) (2177 3-3) Edykt licytacyjny. Na żądanie Saloma Wassera odbędzie się dnia 3 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Łopatynie licytacja realności lwh. 1244 i 1535 gm. Łopatyn Konrada Łysyka własnych wraz z przynależnościami, składającymi się z drzew owocowych, ogrodzenia i słupów chmielarnianych.

przynależnościami w protokole oszacowania opisanemi. Nieruchomość tę oceniono na 12.720 kor., przynależności zaś na 210 kor. Najniższa cena wynosi 8620 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelarii sądowej. C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Bursztyn, dnia 27 stycznia 1911.

t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Żabie, dnia 15 lutego 1911. L. cz. E. 710/10 (6) (2089 3-3) Edykt licytacyjny. Na żądanie Israela Rappaporta odbędzie się dnia 5 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym licytacja 4/9 części realności lwh. 18 i 4/9 części realności lwh. 1212 gm. Rozwadów obj. Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione, a to: 4/9 części lwh. 18 na 844 kor. 44 hal., zaś 4/9 części lwh. 1212 na 266 kor. 65 hal.

południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Łopatynie licytacja realności lwh. 664 gm. Łopatyn. Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 9000 kor. Najniższa cena wynosi 4500 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości, dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Łopatyn, dnia 22 lutego 1911. L. cz. E. 1621/10 (5) (2287 2-3) Edykt licytacyjny. Na żądanie Zakładu kredytowego w Uściu bisk. odbędzie się dnia 27 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacja realności objętej lwh. 698 Filipkowce. Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 300 kor. Najniższa cena wynosi 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Mielnica, dnia 3 lutego 1911.

L. 24.415/XI.

(2305 2-3)

OBWIESZCZENIE.

Galicyjska c. k. Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie rozpisuje niniejszym konkurs na wykonanie, względnie dostawę mundurów dla służby pocztowej, z tem, że rozstrzygnięcie o powierzeniu dostawy przysługuje c. k. Ministerstwu handlu.

Rozdane będą następujące d. stawy:

A. Konfekcyonowanie mundurów dla lwowskiej służby pocztowej, pełniące służbę zewnętrzną, mianowicie:

- 1. Kabaty (rocznie do 192 sztuk).
2. Spodnie sukienne (rocznie do 305 sztuk).
3. Bluzki kamgarnowe (rocznie do 119 sztuk).
4. Spodnie drelchowe (rocznie do 186 sztuk).
5. Kamizelki drelchowe (rocznie do 186 sztuk).
6. Płaszcz sukienne (rocznie do 60 sztuk).
7. Bluzy sukienne (rocznie do 119 sztuk).
8. Kamizelki sukienne (rocznie do 305 sztuk).
9. Surduuty kancelaryjne (rocznie do 40 sztuk).
10. Fraki (portyerskie).
11. Płaszcz portyerskie.
12. Bluzy cwilichowe (rocznie do 60 sztuk).
13. Płaszcz sukienne nieprzemakalne (rocznie do 15 sztuk).
14. Peleryny (rocznie do 15 sztuk).

B. Dostawa kompletnych kozuchów baranich krótkich i długich.

C. Konfekcyonowanie mundurów służbowych dla listonoszów i sług wiejskich mianowicie:

- 1. Bluz sukiennych w roku 1911 po 846 sztuk.
2. Bluzek kamgarnowych w roku 1911 po 846 sztuk.
3. Bluzek drelchowych w roku 1911 po 846 sztuk.
4. Spodni sukiennych w roku 1911 po 846 sztuk.
5. Spodni drelchowych w roku 1911 po 846 sztuk.
6. Płaszczów lodenowych w roku 1911 po 846 sztuk.

Oferty na dostawę sukien służbowych, tylko jednej z powyższych 3 grup (A.-C) są dopuszczalne, jak z drugiej strony c. k. galicyjska Dyrekcja poczt zastrzega sobie prawo powierzenia dostawy tylko jednej z tychże grup sukien albo stosownie do okoliczności niepowierzenia dostawy w ogóle.

Termin dostawy dla całego letniego względnie zimowego zapotrzebowania ustanawia się na trzy miesiące dla mniejszych ilości na ośm tygodni, dla poszczególnych sukien, o ile nie będą oznaczone jako pilne, a zatem natychmiast sporządzić się mające, na cztery tygodnie od dnia zawiadomienia o powierzeniu dostawy.

Ceny jednostkowe za wykonanie lub dostawę każdej z wymienionych wyżej części mundurów podawane należy loco Ekonomat pocztowy Lwów 2, w walucie koronowej, cyframi i słownie, netto kasa bez skonta.

Wadyów składać nie potrzeba, kaucję złożyć należy dopiero po powierzeniu dostawy. Do wnoszenia ofert użyć należy formularzy ofertowych, których na żądanie dostarczy c. k. Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie.

Oferty - należyście ostemplowane - wnosć należy najpóźniej do dnia 20 marca 1911 godzina 12 w południe w departamencie XI. c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów (ul. Ossolińskich l. 11 parter).

Komisyjne otwarcie ofert, przy którym oferenci mogą być obecni, odbędzie się dnia 21 marca b. r. o godzinie 11 rano w tym samym lokalu, uwiadomienie zaś o powierzeniu dostawy nastąpi najpóźniej do 7 dni po nadejściu decyzji c. k. Ministerstwa handlu.

Oferenci, którzy sobie w ofercie innego terminu wyraźnie nie zawarowali, muszą pozostać w słowie aż do otrzymania powyższego uwiadomienia nie dłużej jednak, jak do upływu podanego wyżej czasokresu.

Uzupełniająca część niniejszego obwieszczenia stanowi zarys ogólnych i szczegółowych warunków dostawy, który należy w sposób prawnie obowiązujący (firmowo) podpisać i do oferty dołączyć. Na żądanie dostarczy c. k. Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie potrzebnych egzemplarzy tego zarysu podobnie jak formularza na wniesić się mającą ofertę bezpłatnie.

Lwów, dnia 6 marca 1911.

L. 1501/910 (2303 2-3) Obwieszczenie.

W c. k. Fabryce tytonu w Krakowie odbędzie się dnia 18 marca 1911 o godzinie 11 przed południem przetarg przez wniesienie pisemnych ofert w celu zabezpieczenia dostawy dylów i desek potrzebnych w roku 1911.

Blizsze warunki dostawy mogą być przejrane w c. k. Fabryce tytoniu w godzinach urzędowych

C. k. Fabryka tytoniu w Krakowie. Kraków, dnia 22 lutego 1911.

L. cz. E. 607/10 (4) (2301 2-3)

Dnia 10 marca 1911 o godzinie 9-30 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacja: a) połowy realności lwh. 248 gm. Zabłotowce, b) realności lwh. 291 gm. Zabłotowce.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione a to: ad a) na 400 kor. obciążona dożywociem na rzecz Klemensa Semczyszyns, oceniona na 50 kor., ad b) na 6210 kor., z czego na budynki przypada 2.200 kor., a na ziemię 4.010 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 234 kor., ad b) 4.140 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Żydaczów, dnia 28 stycznia 1911.

L. cz. E. 4420 10 (5) (2291 1-3)

Edykt licytacyjny. Na żądanie Spółki oszczędności i pożyczek w Bełcu zastąpionej przez adw. dr. Stęgala w Rawie, odbędzie się dnia 3 kwietnia 1911 o godz. 8-30 przed południem w tut. sądzie licytacja: a) 3/8 cz. realności lwh. 250, b) 3/4 części realności 251 i c) całej realności lwh. 745 gm. Bełzec wraz z przynależnościami, składającymi się: ad b) z zasiewów, ogrodzenia, drzew owocowych, inwentarza żywego i zapasów w stodole, ad c) z zasiewów.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: ad a) na 337 kor. 50 hal., ad

b) na 8295 kor. 56 hal., przynależności jej na 974 kor. 25 hal., ad c) na 3082 kor. 10 hal., przynależności zaś na 244 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 225 kor., ad b) 6179 kor. 87 hal., ad c) 2054 kor. 74 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 3 tut. sądu.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Rawa, dnia 16 lutego 1911.

L. cz. E. VIII. 4438/9 (32) (2282 1-3)

Edykt licytacyjny. Na żądanie Ignacego Götzs, kupca we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Rappaporta, odbędzie się dnia 29 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 79 licytacja: 1. realności obj. lwh. 160 kg. Tustanowice, tudzież 2. prawa poboru 10 pre. udziału brutto minerałów podzi mynych z podziemia pz. 1788, 1789, 1790, 1791, 1792, 1796 i 1797 (kopalnia oleju skalnego „Jenny“ w Tustanowicach) wpisanego na rzecz Maksa Schuberta na k. C. p. 2. 26, 27 i 44 lwh. 221, k. C. p. 2 lwh 1683 i k. C. p. 2, 26, 27 i 47 lwh. 160 kg. Tustanowice.

Nieruchomość obj lwh. 160 kg. Tustanowice jest oceniona na 2715 kor., zaś powyższe prawo poboru 10 pre. brutto na 60.000 kor.

Najniższa cena wynosi: 1. za lwh. 160 kwotę 1810 kor., 2. za prawo poboru 10 pre. udziału 20.000 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta i prawa (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości i prawie bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII. Drohobycz, dnia 31 grudnia 1910.

L. cz. E. 616/10 (4) (2356 1-3)

Dnia 10 marca 1911 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacja: a) 1/2 realności lwh. 142 gm. Derzów, b) 1/2 realności lwh. 143 gm. Derzów, c) całej realności lwh. 287 gm. Derzów.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a to: ad a) na 3591 kor. 50 hal., ad b) na 900 kor., ad c) na 2050 kor. z czego na budynki przypada kwota 1150 kor. a na ziemię 900 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 2394 kor. 33 hal., ad b) 600 kor., ad c) 1366 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Żydaczów, dnia 26 stycznia 1911.

L. cz. E. 686/10 (3) (2355 1-3)

Dnia 10 marca 1911 o godz. 10-30 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacja połowy realności lwh. 280 gm. Kijowiec zobowiązanego własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 4760 kor. z czego na budynki przypada kwota 1050 kor. a na ziemię 3710 kor. a obciążona prawem dożywociem użytkownika 1/10 części tej realności na rzecz Wasyla Barszczewskiego syna Iwana ocenionem na kwotę 300 kor.

Najniższa cena wynosi 2974 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Żydaczów, dnia 28 stycznia 1911.

L. cz. E. VIII. 79/10 (15) (2283 1-3)

Edykt licytacyjny. Na żądanie Towarzystwa dla handlu, przemysłu i rolnictwa we Lwowie odbędzie się dnia 15 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 79 licytacja wpisanego na rzecz zobowiązanego na k. C. p. 215 lwh. 437. k. C. p. 210 lwh. 1178, k. C. p. 222 lwh. 1282 i k. C. p. 207 lwh. 1525 kg. Borysław 8 pre. udziału w polegającym na kontrakcie z daty Drohobycz 2 marca 1905 hr. 13.682 i wyroku c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 24 grudnia 1908 (cz. Cg. VIII. 143/8 prawie naftowej eksploatacji zajętego przez szyb Nr. II. terenu pgrt. 2363, 2364, 2365, 2366/2, 2380/1, 2380/2, 2380/3, 3381/1, 2381/2, 2393 w Borysławiu (kopalnia oleju skalnego „Dawid Fonto na Kornhaberze“ w Borysławiu stacya kolei w miejscu), wraz z przynależnościami składającymi się z otworu świdorwanego do 1088 m. i potrzebnego urządzenia szybowego i kopalnianego, hudyneków, maszyn wyciągowej, narzędzi wiertniczych, zbiorników i ru. ceągów.

Powyższy 8 pre. udział wystawiony na licytację jest oceniony na 8.000 kor., przynależności zaś na 2.951 kor. 12 hal.

Najniższa cena wynosi 3650 kor. 37 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu

niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII. Drohobycz, dnia 5 stycznia 1911.

(1717 2-2)

C. i k. Intendantura 10 korpusu. Do l. 777 z r. 1911.

Zawiadomienie.

Zapewnienie artykułów spożywczych osobom traktowniczym dla szpitala wojskowego w Łańcucie na czas od 1 maja aż do 31 grudnia 1911, względnie aż do 31 grudnia 1913, odbędzie się w wspomnianym szpitalu dnia 17 marca 1911 o godzinie 9-30 minut przed południem.

Warunki tej rozprawy dotyczące, są do przejrzenia w ogłoszeniach we wszystkich zakładach sanitarnych obrebu Intendantury, jakoteż w zeszytach warunków w szpitalu wojskowym w Łańcucie i w Intendanturze 10 korpusu.

Przemysł, w lutym 1911.

L. cz. E. VIII. 4127/10 (6) (2270)

Edykt licytacyjny. Dnia 29 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacja realności obj. wyk. hip. l. 2754 ks. gr. gm. Przemysł, składającej się z parc. bud. 339/1 i pgr. 197/25 i bugynku mieszkalnego.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 1363 kor.

Najniższa cena wynosi 686 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII. Przemysł, dnia 17 lutego 1911.

L. cz. E. VIII. 1025 10 (6) (2323)

Edykt licytacyjny. Na żądanie Józefa Tobiasa, odbędzie się dnia 15 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 przy ulicy Kraszewskiego i Saupieżyńskiej licytacja 2/3 części realności lwh. 916 gm. Hanusowce, obejmującej pgr. 119 i całej realności lwh. 924 tej gminy, obejmującej pgr. 105/2.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione a to: I. 2/3 lwh. 916 na 44 kor., zaś II. cały lwh. 924 na 200. korona.

Najniższa cena wynosi: ad I. 29 kor. 32 hal., zaś II. na 133 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII. Stanisławów, 29 grudnia 1910.

L. cz. E. V. 5511/9 (2279)

Edykt licytacyjny. Na żądanie Leiba Friedmana w Drohobyczu odbędzie się dnia 31 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 79 w Drohobyczu licytacja 1/4 części realności obj. lwh. 6 ks. gr. gm. kat. Dereżyce, obejmującej grunta orna, łąki, pastwiska, dom mieszkalny i budynki gospodarcze wraz z przynależnościami, składającymi się ze studni, 302 m. sntachet i płotów, 50 sztuk młodych drzew owocowych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 2673 kor. 26 hal., przynależności zaś na 100 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 1849 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 81.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Drohobycz, dnia 14 lutego 1911.

L. cz. E. 1694/10 (4) (2300)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mozesa Rieglera, odbędzie się dnia 31 marca 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 licytacja realności lwh. 2950 gm. Żabie objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 4806 kor. Najniższa cena wynosi 3204 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszym zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Żabie, dnia 9 lutego 1911.

L. cz. E. 724/10 (4) (2337)

Edykt.

Na żądanie p. Wacława Peszkowskiego z Jordanowa, odbędzie się dnia 18 marca 1911 o godz. 10 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja 2/6 części realności lwh. 486 kr. gr. gminy kat. Skonielna biała objętej.

Nieruchomość względnie część tejże wystawiona na licytację jest oceniona na 183 kor. 53 hal.

Najniższa cena wynosi 122 kor. 22 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy. Jordanów, dnia 31 stycznia 1911.

L. cz. E. 1460/10 (3) (2353)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Frimety Jakób odbędzie się dnia 23 marca 1911 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Starej soli licytacja:

- 1. 1/8 części realności obj. lwh. 1728,
2. 1/2 realności obj. lwh. 1931,
3. 1/4 części realności obj. lwh. 2115,
4. całej realności obj. lwh. 2258,
5. całej realności obj. lwh. 1501,
6. całej realności obj. lwh. 2176,
7. całej realności obj. lwh. 2621,
8. całej realności obj. lwh. 1730,
9. całej realności obj. lwh. 2972,
10. całej realności obj. lwh. 2172 ks. gr. gm. kat. Starasól.

Nieruchomości wraz z przynależnościami wystawione na licytację, są ocenione: ad 1. 51 kor. 72 hal., 2. 416 kor. 50 hal., 3. 277 kor., 4. 448 kor., 5. 4165 kor., 6. 484 kor., 7. 196 kor. 50 hal., 8. 2325 kor. 50 hal., 9. 453 kor., 10. 995 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 34 kor. 48 hal., 2. 271 kor., 3. 185 kor., 4. 299 kor., 5. 2777 kor., 6. 323 kor., 7. 131 kor., 8. 1550 kor. 34 hal., 9. 302 kor., 10. 663 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Starasól, dnia 15 lutego 1911.

L. cz. E. 1949/10 (7) (2295)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 marca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 odbędzie się licytacja 5/16 części realności lwh. 108, 1/2 realności lwh. 152 i realności lwh. 341 ks. gr. gm. kat. Strzembków, składających się z gruntów ornych.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione: ad 1. na 166 kor., ad 2. na 131 kor., ad 3. na 1551 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 112 kor., ad 2. 88 kor. 40 hal., ad 3. 1034 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Szczerzec, dnia 3 lutego 1911.

L. cz. E. 1919/10 (6) (2294)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 marca 1911 o godzinie 11 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 odbędzie się licytacja 2/3 części realności lwh. 34 ks gr. gm. Werbów wrsz z przynależnościami, składającymi się ze zrębu spalonej chaty, stodoły oraz inwentarza żywego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 2924 kor. 66 hal., przynależności zaś na 510 kor.

Najniższa cena wynosi 2289 kor. 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Szczerzec, dnia 27 stycznia 1911.

L. cz. E. 4089/10 (2246)

Dnia 24 marca 1911 o godz. pół do 10 rano w sądzie tutejszym w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacja realności lwh. 265 gm. Hujsko stanowiącej 2 parcele gruntowe. Nieruchomość ta oceniona jest na 600 koron.

Najniższa cena wynosi 400 kor. Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Dobromil, dnia 9 lutego 1911.

L. cz. E. 5533/10 (6) (2286)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej i oszczędności w Kutach, odbędzie się dnia 24 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacja realności lwh 32 gminy Kutę miasto o łącznym obszarze 7 ar. 63 m² wraz z domem mieszkalnym.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 1400 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 934 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy

sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Kutę, dnia 10 lutego 1911.

L. cz. E. 4145/10 (5) (2273)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 marca 1911 godz. 8 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9 licytacja:

- a) 1/24 części realności lwh. 276,
b) 1/96 części realności lwh. 277,
c) 1/48 części realności lwh. 73,
d) 1/28 części realności lwh. 1015 i
e) 1/4 części realności lwh. 1116 gm. Żabłotee.

Realności te oceniono: ad a) 3 kor. 28 hal., budynki 42 kor. 5 hal., b) 5 kor. 26 hal., c) 2 kor. 59 hal., d) 3 kor. 66 hal., e) na 125 kor. 74 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: a) 30 kor. 21 hal., b) 2 kor. 50 hal., c) 1 kor. 72 hal., d) 2 kor. 44 hal., e) 83 kor. 82 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Brody, dnia 6 lutego 1911.

L. cz. E. V. 5629/10 (2284)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Luzera Kleinberga w Drohobyczu, odbędzie się dnia 27 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 79 w Drohobyczu licytacja następujących realności w Mraźnicy położonych: a) 1/10 części realności obj. lwh. 91 składającej się z 3 domów mieszkalnych, budynków gospodarczych, gruntów ornych, łąk i pastwisk o jednym kompleksie pow. 9 ha. 43 a. 35 m² wraz z przynależnościami, składającymi się z drzew owocowych i dzikich w ilości około 150 sztuk, b) 1/4 części realności lwh. 88 obejmującej dom mieszkalny z podwórzem, c) połowy realności lwh. 210 obejmującej łąkę pow. 55 ar. 3 m².

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione a to: ad a) na 1165 kor. 03 hal., ad b) na 157 kor. 90 hal., ad c) 1563 kor. 62 hal., przynależności zaś odnośnie realności ad a) na 8 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 732 kor. 42 hal., ad b) 105 kor. 26 hal., ad c) 1042 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszym zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Drohobycz, dnia 4 lutego 1911.

L. cz. E. 2811/10 (2341)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Krzysika, odbędzie się dnia 28 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, licytacja połowy realności lwh. 576 gm. kat. Kambornia.

Nieruchomość ta jest oceniona na 3205 kor. 27 hal.

Najniższa cena wynosi 2136 koron 85 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Krosno, dnia 13 lutego 1911.

L. cz. E. 2001/10 (5) (2292)

Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 odbędzie się dnia 29 marca 1911 o godzinie 8 przed południem licytacja realności objętej lwh. a) 422, b) 867, c) 1090, d) 1101, e) 1102, f) 1103, g) 1462 ks gr. gm. kat. Sądowa Wisznia składających się z domu mieszkalnego i budynków gospodarczych, oraz pół ornych, łąk i ogrodów o łącznej powierzchni 17 ha. 47 a. 16 m² ocenionych ad a) 606 kor. 15 hal., ad b) 352 kor. 14 hal., ad c) 6819 kor. 97 hal., ad d) 4481

kor. 95 hal., ad e) 4752 kor., ad f) 31.371 kor. 75 hal., ad g) 2333 kor. 56 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad a) 405 kor. ad b) 235 kor., ad c) 4472 kor., ad d) 2888 kor., ad e) 3168 kor., ad f) 21.215 kor., ad g) 1556 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Sądowa Wisznia, dnia 30 stycznia 1911.

L. cz. E. 5457/10 (7) (2344)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej i oszczędności w Kutach, odbędzie się dnia 31 marca 1911 o godz. 10 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja realności lwh. 231 gminy Białobereska o łącznym obszarze 86 ar. 72 m².

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 2860 kor.

Najniższa cena wynosi 1908 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Kutę, dnia 24 lutego 1911.

Upadłości.

L. cz. S. 2/11 (1) (2259 1-2)

Edykt konkursowy.

Do majątku masy spadkowej zmarłego dnia 6 czerwca 1910 Józefa Ebarta c. i k. kapitana 57 pułku piechoty w Tarnowie, na wniosek advokata dr. Tadeusza Follnera jako kuratora tejże masy otworzono konkurs do dnia 14 lutego 1911.

Komisarz konkursowy c. k. radca sądu kraj. Spitzer w Tarnowie.

Tymczasowy zawiadowca masy: dr. Juliusz Dresner adwokat w Tarnowie.

Audyencya do wyboru: dnia 28 lutego 1911 o godz. 11 przed poł. w tym sądzie, w biurze 21 (przed komisarzem konkursowym).

Termin zgłoszeń do dnia 22 marca 1911.

Audyencya likwidacyjna ugodowa dnia 28 marca 1911 o godz. 11 przed poł. w tym sądzie, w biurze 21 (przed komisarzem konkursowym).

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Tarnów, dnia 14 lutego 1911.

L. cz. S. 1/11 (11) (2360)

Uchwała senatu.

Na podstawie wniosków poczynionych przez jawiących się na audyencji dnia 15 lutego 1911 wierzycieli masy rozbirowej Maksa Feuersteina, zatwierdza się tymczasowo ustanowionego zawiadowcę masy p. dr. Teofila Srokowskiego, adwokata krajowego we Lwowie w urzędzie z powołaniem na poprzednio już złożone przyrzeczenie sumiennego pełnienia obowiązków urzędowych i ustanawia się zastępcę zawiadowcy masy p. dr. Alfreda Zgórskiego, adwokata krajowego we Lwowie.

Wzywa się p. dr. Alfreda Zgórskiego, by do dni 8 jawił się u komisara konkursowego (biuro Nr. 20) do złożenia przyrzeczenia pełnienia obowiązków urzędowych.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII. Lwów, dnia 17 lutego 1911.

L. cz. S. 110 (98) (2349)

W konkursie Cecylii Mastbaum w Nowym Targu e-lem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 23 marca 1911 wyznacza się audyencyę na dzień 24 marca 1911 o godz. 9 rano w c. k. sądzie powiatowym w Nowym Targu w biurze Nr. 2.

Nowy Targ, dnia 4 lutego 1911.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. Prez. 3062

(2307 1—3)

Konkurs.

Przy sądzie powiatowym w Radomyślu wielkim jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą, lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnoszą naleydo do 3 kwietnia 1911 do Prezydium sądu obwodowego w Karnowie.

Kompetenci winni wykazać uzdatnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych świadczeniem ze złożonego egzaminu.

Prezydium Sądu wyższego.

Kraków, dnia 25 lutego 1911.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 3/11 (2)

(2263)

C. k. Sąd obwodowy jako prasowy w Tarnopolu na wniosek c. k. Prokuratorji Państwa z dnia 17 lutego 1911 l. cz. Ss 3/11 (3) na podstawie § 493 pk. orzekł, że treść artykułów umieszczonych w rosyjskim czasopiśmie Nr. 15 z marca 1909 wychodzącym w miejscu niewiadomem pod napisem „Burewiestnik“ (organ rosyjskich anarchistów, komunistów) zawiera znamiona zbrodni z § 58 b., c. i § 66 u. k., oraz występku z § 302, 305 u. k., że zatem zarządza przez c. k. Prokuratorję Państwa konfiskata tego czasopisma jako usprawiedliwioną, cały nakład ma być zniszczony, a dalsze rozpowszechnianie wzbronionem.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VIII.

Tarnopol, dnia 25 lutego 1911.

Bl. 41

(2200)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat mit dem Erkenntnis vom 14 Februar 1911, Pr. XXXV. 47/11/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Floridsdorfer Zeitung“, XIX. Jahrgang, Nummer 7 vom 11 Februar 1911 und zwar: Seite 1, Spalte 1, bis Seite 2, Spalte 1, der Artikel: „Das Konkubinat und die katholische Geistlichkeit“ von „kein Stand leidet“ bis inklusive „Geistlichem bewilligen“ das Vergehen nach § 303 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt. Wien, am 14 Februar 1911.

Das k. k. Landesgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 14 Februar 1911, Pr. IX. 14/11, die Weiterverbreitung der Nummer 36 der Zeitschrift: „La Patria del Friuli“ vom 5 Februar 1911 nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 11 Februar 1911, Pr. IX. 12/11, die Weiterverbreitung des Manifestes, beginnend mit den Worten „Impiegati ferroviari . . .“, endigend mit den Worten „Un gruppo di colleghi“, gedruckt in der Typographie in Triest Amati-Donoli Succ. nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Odbirlandesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 7 Februar 1911, D. 53/11, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „Friedländer Zeitung“ vom 28 Jänner 1911 wegen der Stelle von „Nun wird von“ bis „Junge abgelegt“ des Artikels: „Unter Rom's Zwingher'schaft?“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 14 Februar 1911, Pr. I. 43/11, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Koprivy“ vom 16 Februar 1911 wegen der Stelle von „Otec zras ten zakaz“ bis „putyky“ samt Illustration des Artikels: „Az papez zakaze knezim navsteva hostinea“; „Novotarsky papez“ samt Illustration und Text nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 14 Februar 1911, Pr. I. 41/11, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Svoboda“ vom 12 Februar 1911 wegen der Stellen von „A slibovan“ bis „veril“ des Artikels: „Dedici Kristovi“; „Zeny proti vydajum . . .“; von „On ma pravo“ bis „paralysovat“ des Artikels: „Vychova mladeze“ nach § 65 a, 300 und 303 St. G. sowie gemäß Artikel IV. des

Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 14 Februar 1911, Pr. I. 42/11, die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift: „Parik“ vom 10 Februar 1911 wegen der Stellen von „Po vestny nemecky“ bis „delniku ceskych“ des Artikels: „Kukatko do ceskeho svedomi“; „Opet jeden renegat“ in; der Rubrik: „Z jhoeskeho bojiste“; von „Renegat Lanc“ bis „se dorozumivati“ des Artikels: „Trebenicko“ in der Rubrik: „Trebenicko“; von „Nojen tudiz c. k. mistodrz-telstvi“ bis „vynosu kde kdo“ des Artikels: „Volby trebenicke“ in der Rubrik: „Trebenicko“ nach § 302, 491 und 493 St. G. sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 15 Februar 1911, Pr. I. 47/11, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Sbornik mladeze socialno-demokratice“ vom 16 Februar 1911 wegen der Stellen von „Rakouske finance jsou“ bis „upiru“ des Leitartikels: „Protestujme vsude proti obrovskym pozadavkum“ nach § 65 a und 300 St. G. sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 15 Februar 1911, I. 44/11, die Weiterverbreitung der Nummer 15 der Zeitschrift: „Dobra kopa“ vom 17 Februar 1911 wegen des Artikels: „Myslenka“ nach § 122 a St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 15 Februar 1911, Pr. I. 45/11, die Weiterverbreitung der Nummer 22 der Zeitschrift: „Havlicek“ vom 18 Februar 1911 wegen der Stellen von „Vemsi, ktera by se Van zdala“ bis „jak se bude tvariti“ des Artikels: „Na fare“ und von „A vypada to dnes skoro“ bis „ucini si udek des Artikels: „Kristus a knezi“ nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 15 Februar 1911, Pr. I. 46/11, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, in Prag erschienenen Druckschrift (Plakat): „Soudruzi a soudruzky, socialisti demokratie!“ V nedeli, dne 19 unora . . . Svolavatel: Vykonny Vybor I. kraje v Cechach ceskosocialne demokraticke strany delnicke. Delnicke knihtiskarna v Praze. Nakladem vlastnim“ nach § 65 a und 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnis vom 16 Februar 1911, Pr. 5/11, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Vyhodocensky Kraj“ vom 11 Februar 1911 wegen der Stellen von „Neni tomu davno“ bis „kulturnich sahaach“ und von „A do toto spleti“ bis „kongreseech mirovyech“ des Artikels: „Odzbrojte“ nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnis vom 16 Februar 1911, Pr. 5/11, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Straz Pojizeri“ vom 17 Februar 1911 wegen der Stellen von „Co vsak delaji sluzebnici“ bis „si prijemnujice“ des Artikels: „Strenice“ und von „Ale nas upei Kristovi“ bis „zeme je vypovedely“ und von „Ucitel ve skole“ bis „rukou v ruce“ des Artikels: „Dolni Bousov“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Zeitmeritz hat mit dem Erkenntnis vom 16 Februar 1911, Pr. 12/11, die Weiterverbreitung der Nummer 19 der Zeitschrift: „Aufstiegs-Raribizer Volkszeitung“ vom 13 Februar 1911 wegen der Stelle von „Der zweite aber“ bis „Sachen erleben“ des Artikels: „Pröblitz. Czechische Freiheit“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Tabor hat mit dem Erkenntnis vom 16 Februar 1911, Pr. 2/11, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Ji-kra“ vom 16 Februar 1911 wegen der Stelle von „P. Fr. Polak“ bis „A t d“ des Artikels: „Drobnosti“ nach § 516 St. G. verboten.

Bl. 42

(2201)

Das k. k. Landesgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 16 Februar 1911, Pr. IX. 15/11, die Weiterverbreitung der Nummer 18 der Zeitschrift: „La coda del diavolo di Trieste“ vom 11 Februar 1911 wegen des Artikels: „Parla il principe rosso!“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Trient hat mit dem Erkenntnis vom 15 Februar 1911, Pr. 4/11, die Weiterverbreitung der Nummer 34 der Zeitschrift: „L'Alto Adige“ vom 11—12 Februar 1911 wegen der Stelle von „ci dovreobe esser gioia“ bis „piu ragione di essere des Artikels: „Il sospiro del Garda“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 17 Februar 1911, Pr. I. 49/11, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, in Prag erschienenen Druckschrift: „Soudruzi a soudruzky socialisti demokratie. V nedeli dne 19/2 Politicky spolek socialistich demokratu v Praze VIII. Delnicke knihtiskarna v Praze. Nakladem vlastnim“ wegen der Stelle von „Prijďte demonstrovati“ bis „ehoutkami“ nach § 65 a und 300 St. G. sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 17 Februar 1911, Pr. 50/11, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen in Prag erschienenen Druckschrift: „Soudruzi a soudruzky socialisti demokratie. V nedeli, dne 9/2. Vykonny vybor VI. voleb. okresu. Delnicke knihtiskarna v Praze. Nakladem vlastnim“ wegen der Stelle von „Prijďte demonstrovati“ bis „ehoutkami“ nach § 65 a und 300 St. G. sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 16 Februar 1911, Pr. I. 18/11, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Oervanky“ vom 15 Februar 1911 wegen des auf dem Titelblatte abgedruckten, ein stark defolliertes Mädchen und einen Geistlichen darstellenden Bildes und des diesem Bilde beigefügten Dialoges von „Ale, tyhle kratke“ bis „zamlouvaly zadne?“ nach § 516 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 16 Februar 1911, Pr. 19/11, die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift: „Matice Svolody“ vom 16 Februar 1911 wegen der Stellen von „Denne jazne laicky“ bis „panacky“ des Artikels: „Smes. Zh. . . knezi“ und von „Prosime“ bis „klackove“ des Artikels: „Surovost c. k. prazske policie“ nach § 122 b, 303 und 491 St. G. sowie gemäß Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862 R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Bl. 43

(2202)

Das k. k. Landesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 18 Februar 1911, Pr. 5/11, die Weiterverbreitung der Nummer 14 der Zeitschrift: „Svoboda“ vom 15 Februar wegen des Artikels: „Take hrdina“; der Stelle von „Zavisel“ bis „ve skutečnosti“ des Artikels: „Nejdulezitejsi osoba v Rakousku zemrela“ nach § 65 a und 300 St. G. sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Rutenberg hat mit dem Erkenntnis vom 18 Februar 1911, Pr. 5/11, die Weiterverbreitung der Nummer 24 der Zeitschrift: „Proletar“ vom 16 Februar 1911 wegen der Stellen von „Miliony mladych“ bis „dousky“, von „Sluhove uznaneho“ bis „vysavaji“ und von „Jake dobrovolni“ bis „dozadujeme“ des Artikels: „Co chceme?“; von „A v lid“ bis „nas svaty“, von „Rakousky“ bis „vychova to“, von „O prava“ bis „Borovskeho“ und von „Rimske mu“ bis „matku vlast“ des Feuilletons: „Noe na Ripu“; von „Co takovy“ bis „za nemece“ des Artikels: „Mistni zpravy“ nach § 300, 302, 303 und 305 St. G. sowie gemäß Artikel III und IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 18 Februar 1911, Pr. I. 20/11, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Pravda“ vom 17 Februar 1911 wegen der Artikel: „Z Kristova uceni delaji si paskvil“ in der Stellen von „I certa z vody bis „toho bala-muceni“, von „Nedavaji rozhreseni“ bis „a zisk prevratila“, Sv. Blazejске pozehnaní“

in den Stellen von „Podivejteese 3 unora“ bis „neda stonat na krk“ und von „A knezi? Dobre“ bis „kdyby to prestalo“ nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Bistek hat mit dem Erkenntnis vom 18 Februar 1911, Pr. 1/11 die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Dentsch-Böhmerwald“ vom 19 Februar 1911 wegen der Stelle von „Quintessenz“ bis „Frieden geraubt“ des Artikels: „Czechische Gerechtigkeit“ nach § 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnis vom 17 Februar 1911, Pr. XI. 8/11, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Svepoting“ vom 15 Februar 1911 wegen des Artikels: „Cestou krizovou“ in der Stelle von „proto-ze nerozumime“ bis „oc se jedna“; „A my znovu cekame“ von „Nebylo by lepsi“ bis zum Schlusse: „My a Nemei“ von „Na namenti jest“ bis zum Schlusse: „Coz neni moznost dosici napravy?“ von „A v celo spousto“ bis zum Schlusse: „Stara nase bolesti“; „Magi a Alo“; „Svepomoc a nase inserece“ von „Nasi lide svuj“ bis zum Schlusse und „Velka konkurence“ nach § 302 St. G. verboten.

Rozmaite obavieszczenia.

L. 2704/pr.

(2362 1—3)

Obwieszczenie.
Na mocy § 15 ordynacyi wyborzej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie lwowskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 4 maja, dla grupy gmin miejskich na 8 maja, dla grupy najwyzej opodatkowanych z kategorii przemyslu i handlu na 10 maja, dla grupy wiekszych posiadosci na 12 maja b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie lwowskim wybierają:

- grupa wiekszych posiadosci dziesięciu (10) członków;
- grupa najwyzej opodatkowanych z kategorii przemyslu i handlu dwóch (2) członków;
- grupa miast i miasteczek dwóch (2) członków;
- grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28 lutego 1911.

L. cz. C. II. 44/11 (2)

(2297)

Edykt.
Przeciw Manikowi Seidmanowi synowi Schajego z Uścieczka, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tlustem przez Salomona Nürnbergera pozw o zniesienie spolnosci realności objętej lwh. 512 gm. Uścieczko przez publiczną sprzedaż.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę w tut. sądzie na dzień 22 marca 1911 o godz. 10 rano, b. Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Manika Seidmana ustanawia się p. Marceliego Ruxera c. k. notaryusza w Tlustem, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Manika Seidmana w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tluste, dnia 22 lutego 1911.

L. cz. C. XXII. 69/11 (1)

(2268)

Edykt.
Przeciw Saulowi Wachstockowi bylemu kupcowi w Krakowie, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego cywilnego w Krakowie przez Mosea Wolknera kupca w Krakowie pozw o zapłatę kwoty 283 kor. 30 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 lutego 1911 o godz. 9 rano w sali V. tut. sądu.

Celem strzeżenia praw Saula Wachstocka ustanawia się p. dr. Tadeusza Zakrzewskiego adw. w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Saula Wachstocka w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddz. XXII.
Kraków, dnia 8 lutego 1911.

L. XVII. 3432 ex 1911.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 3. marca 1911 l. XVII. 3432 dotyczące się zarządzeń weterynaryjno-policyjnych z powodu przyszczycy w kraju.

Uwzględniając obecny stan przyszczycy w kraju c. k. Namiestnictwo uchyla swe obwieszczenia z 18. stycznia, tudzież z 4. i 14. lutego 1911 l. XVII. 1516. 2486 i 2754 i zarządza na podstawie §§ 2, 9, 10, 11, 19, 23, 24 i 31 ustawy z 6. sierpnia 1909 Dz. pp. l. 177 i rozporządzenia wykonawczego z 15. października 1909 Dz. p. p. l. 178 tudzież § 1 ustawy z 19. lipca 1879 Dz. p. p. l. 108 w brzmieniu ustawy z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. l. 184 i rozporządzeń ministerjalnych z 7. sierpnia 1879 Dz. p. p. l. 109 i 22. lutego 1906 Dz. p. p. l. 30 aż do odwołania co następuje:

A.

Celem powstrzymania dalszego rozwlekania zarazy i rychłego jej stłumienia uznaje się jako obszar zapowietrzony następujące gminy z przysiółkami i obszary dworskie:

- 1. w powiecie politycznym Biała: Bór Łodygowski, Bór Wilkowski, Buczkowice, Bystra, Dankowice, Hucisko Lipnik, M. szna, Mikuszowice, Międzybrodzie Lipnickie, Rybarzowice, Straconka, Wilkowiec;
- 2. w powiecie politycznym Bóbrka: Bertysów, Bryńce Zagórne, Choderkowce, Dziewiątniki, Hucisko, Kotohury, Łany, Mühlbach, Pietniczany, Sokołówka, Suchodół;
- 3. w powiecie politycznym Bochnia: Bratucie.
- 4. w powiecie politycznym Borszczów: Bereżanka, Bileze, Borszczów, Burdiakowce, Chudjowce; Cygany, Dżwiniaczka, Głęboczek, Gusztyn, Gusztynek, Iwanie Puste, Iwanków, Jeziernianka, Jezierny, Jurypol, Kapusińce, Konstaneya, Korolówka, Kozaczyzna, Krzywce Delne, Kudryńce, Łanowce, Łosiacz, Michałkówka, Mielnica, Monastyrk, Muszkarów, Muszkatówka, Niwra, Olchowice, Oleśńce, Piłatkowce, Piszczatyńce, Podfilipie, Sapohów, Skała Skowiatyn, Słobódka Muszkatowiecka, Słobódka Turylecka, Strzałkowce, Szerszeniowce, Szuparka, Szyszkowce, Tarnawka, Trójca, Turyleze, Wierzbówka, Wierzeźniakowce, Wołkowiec ad Borszczów, Wysoczek, Załuże, Zbrzyź Zielńce, Zwiabel;
- 5. w powiecie politycznym Brzeżań: Glinna, Kaplińce, Płauca Mała, Płauca Wielka, Tamów, Złoczówka;
- 6. w powiecie politycznym Buczacze: Baranów, Korościatyn, Krasiejów, Łazarówka, Międzygórze, Nizkołyzy, Troscianiec, Uście Zielone, Wyczółki, Zadarów;
- 7. w powiecie politycznym Cieszanów: Krowica Hołdowska, Krowica La-owa, Krowica Sama, Lipowice, Sieniawka;
- 8. w powiecie politycznym Czortków: Dawidkowce, Kolendziany, Strosówka, Sumanówce, Szwanówce, Zalesie;
- 9. w powiecie politycznym Dobromil: Nowosielce Kozkie, Trzcianiec, Wojtkowa, Wojtkówka;
- 10. w powiecie politycznym Dolina: Ładwikówka, Seneczów, Wyszów;
- 11. w powiecie politycznym Drohobycz: Łastówki, Winniki;
- 12. w powiecie politycznym Gorlice: Blechnarka, Ropki, Wysowa;
- 13. w powiecie politycznym Gródek Jagielloński: Bartatów, Bałogóra, Bratkowice, Brundorf, Bugthał, Dobrostany, Drozdowice, Haliczany, Hartfeld, Kiernica, Lelechówka, Leśniońce, Lubień Wielki, Małkowice, Rodatyce, Rzezyżany, Stawczany, Uherce Niezabitowskie, Wereszyca, Wola Dobrostajska;
- 14. w powiecie politycznym Grybów: Bielczyna, Izby;
- 14a. w powiecie politycznym Horodenka: Horodenka, Jasienów Polny, Probalin, Serafince, Strzylce;
- 15. w powiecie politycznym Husiatyn: Borysy, Celajów, Chłopówka, Czarnońce Małe, Czarnońce Wielkie, Horodnica, Hrynówce, Kluwnice, Kociubince, Kocubiniów, Krzywce, Myszkowce, Niżborg Nowy, Niżborg Stary, Postółka, Probużna, Sierczyce, Truszczyńce, Wasylkowce, Zambowice;
- 16. w powiecie politycznym Jarosław: Bystrowice, Czastkowice, Czelatyce, Hawłowice, Jarosław, Kruhel Pawłowski, Pawłowski, Pełkinie, Rozwienica, Rudołowice, Tuligłowy, Tyniowice, Tywnia, Węgierka, Wierzbna, Wola Pełkiska, Wola Rozwienicka;
- 17. w powiecie politycznym Jaworów: Berdychów, Budomierz, Drohomyśl, Hruszów, Jazów Nowy, Jazów Stary, Kłonicze, Kurniki, Mołozkowiec, Moosberg, Mużyzka, Kolonia, Mużylowice Narodowe, Stary, Szczytów, Szkoła, Troscianiec, Turczany, Wierzbiana, Wola Starzyska, Zawadów;
- 18. w powiecie politycznym Kamionka Stramiłowa: Darnów, Ostrów, Rusilów, Żuratin;
- 19. w powiecie politycznym Kosów: Krzyworównia;

- 20. w powiecie politycznym Łańcut: Kosina, Rogóźno;
- 21. w powiecie politycznym Lisko: Cisna, Orelce, Ropienka;
- 22. w powiecie politycznym Lwów: Barszczowice, Brodki, Dawidów, Głuchowice, Hermanów, Krasów, Krotoszyn, Kukizów, Pasięki Zabrzyckie, Polana, Reichenbach, Si-chów, Zubrza;
- 23. w powiecie politycznym Mościska: Balice, Bolanowice, Głuchowice, Hańkowiec, Krukieniec, Lutków, Mokrzany Małe, Mokrzany Wielkie, Pnikut, Podliski, Radenice, Tamanowice, Wołczyszczowice, Wiszenka;
- 24. w powiecie politycznym Nadwórna: Fików, Nazawizów, Paryszce, Przerosł, Tarnowica Leśna;
- 25. w powiecie politycznym Oświęcim: Jawiszowice;
- 26. w powiecie politycznym Podhajce: Boków, Burkanów, Hajworonka, Michałowka, Sławentyn, Sokolniki, Szumlany, Wiśniowczyk, Zarwanica, Złotniki;
- 27. w powiecie politycznym Przemysł: Bolestraszyce, Buszkowice, Buszkowiczki, Hureczko, Przekopana, Żurawica;
- 28. w powiecie politycznym Przemyślany: Gliniany, Zamoście;
- 29. w powiecie politycznym Przeworsk: Białoboki, Gać, Markowa, Ostrów, Sietesz, Ujezna;
- 30. w powiecie politycznym Rawa: Niemirów, Parypsy, Przedmieście, Szerzecz, Wróblaczyn;
- 31. w powiecie politycznym Rudki: Czajkowiec, Hołodówka, Koniuszki Królowskie, Koniuszki Tuligłowa, Kościelniki, Kupnowice Stare, Łaszki Zawiazane, Podhajczyki, Podolce, Pohorce, Romanówka, Rozdziałowice;
- 32. w powiecie politycznym Sambor: Bereżnica Rustykalna, Bereżnica Szlachecka, Błażów, Czerchawa, Czukiew, Dąbrówka, Humieniec, Krużyki, Kulezyce Rustykalne, Kulezyce Szlacheckie, Łukawica, Majniec, Manasterzec, Mokrzany, Mrozowice, Neudorf, Olszanik, Radłowice Sambor, Sielec, Sprynka, Strzałkowice, Szade, Uherce Zapłatyńskie, Waniowice;
- 33. w powiecie politycznym Skałat: Dorofijówka, Dubkowce, Faszczówka, Grzymałów, Hlibów, Kokoszyńce, Łuka Mała, Mazurówka, Podlesie Grzymałowskie, Rasztowce, Soroka, Staromiejszczyna;
- 34. w powiecie politycznym Skole: Annaberg, Felzienthal, Hutar, Kalne, Klimiec, Orawa, Pławie, Ryków, Smorze Miasteczko, Tarnawka, Tucholka;
- 35. w powiecie politycznym Sokal: Baranie Peretoki, Bobiatyn, Dobraczyn, Horbków, Horodyszcz Warężkie, Hulce, Ilkowiec, Kopytów, Leszczatów, Liwce, Łuczyce, Poturzyca, Skomorochy, Sokal, Stepiatyn, Sulimów, Świtarzów, Szarpańce, Tartaków Miasto, Tartaków Wieś, Winniki, Wolica Komarowa, Zawisznia;
- 36. w powiecie politycznym Stanisławów: Czerniejów, Knihinin Wieś, Uhrynów Dolny;
- 37. w powiecie politycznym Stary Sambor: Kobiło Stare;
- 38. w powiecie politycznym Stryj: Komarów, Łotatniki, Podhorce, Strzałków, Tatarski, Wierczany;
- 39. w powiecie politycznym Tarnopol: Bucniów, Chodaczów Wielki, Czartorya, Łuka Wielka, Myszkowice, Nastasów;
- 40. w powiecie politycznym Tlumacz: Bortniki, Hostów, Konstantynówka, Korolówka, Przybyłów, Tarnowica Poln.;
- 41. w powiecie politycznym Trembowla: Bernadówka, Brykuła Nowa, Brykuła Stara, Chmielówka, Darachów, Nałuże, Ostrowczyk, Pantalicha, Ruzdwinany, Słobódka Strusowska, Strusów, Tiutków, Warwaryńce, Zazdrość;
- 42. w powiecie politycznym Turka: Gwoździec, Hołowsko, Jasionka Steciowa, Świdnik;
- 43. w powiecie politycznym Zaleszczyki: Holibrady, Hołowczyńce, Lisowce, Nowosiółka Kostiułowa, Szyppowce, Truste Wieś, Winiatyńce;
- 44. w powiecie politycznym Zbaraż: Klimkowiec, Medyn, Pienkowiec, Proso-wec, Skoryki, Worobjówka;
- 45. w powiecie politycznym Zborów: Jarczowce, Jarosławice, Jezierna, Jeziernianka, Korszylów, Krasna, Młynowce, Presowce, Trawotłoki, Tustogłowy, Uriów, Zarudzie, Zborów;
- 46. w powiecie politycznym Złoczów: Bałuczyn, Bużek, Firlejówka, Krasne, Ostrowczyk, Polny, Pietrycze, Rozwał, Sobolówka, Stronibaby, Uciszków, Zakamarze;
- 47. w powiecie politycznym Żółkiew: Artasów, Batiatyze, Czystynie, Kłodno Wielkie, Kłodzienko, Pieczywosty, Smereków, Zółtańce, Zwertów;
- 48. w powiecie politycznym Żydaczów: Ilów, Stulsko.

Te obszary są zamknięte do wprowadzania, przeprowadzania i wyprowadzania żywych zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) bez różnicy wieku, z

wyjatkami przewidzianymi w niniejszym obwieszczeniu.

W tych obszarach zamkniętych wzbronione jest:

- 1. odbywanie targów, przetargów i pokazów zwierząt racicowych (bydło rogate, owce, kozy i świnię);
- 2. ładowanie i wyładowywanie zwierząt racicowych na stacjach kolejowych Barszczowice, Borszczów, Grzymałów, Horodenka, Iwanie Puste, Jarosław, Jezierna, Jezierzany-Piłatkowce, Krasne, Mikulińce Strusów, Sambor, Skała, Sokal, Teresin, Zborów.

Przewóz zwierząt racicowych przez zamknięte obszary dozwolony jest wyłącznie koleją i to bez przeładowania.

Obrot wewnątrz na obszarach zamkniętych dozwolony jest o tyle, o ile właściwe Starostwa z powodu wybuchu zarazy w pewnych miejscowościach nie wydały specjalnych zarządzeń ograniczających.

Władze polityczne I. instancyi w powiatach zamkniętych całkowicie lub częściowo z powodu przyszczycy, upoważnione są w wypadkach uwzględnienia godnych zezwalać na wprowadzenia zwierząt racicowych do obszaru zamkniętego w ich okręgu administracyjnym bądź to na chów lub utrzymanie, bądź też na natychmiastową rzeź w rzeźniach publicznych większych miejsc konsumcyjnych przy zachowaniu przepisów ogólnych o obrocie tych zwierząt i zarządzeniu właściwych środków ostrożności.

B.

W całej Galicyi zabrania się:

a) tak zwanego handlu domokrajnego bydłem rogatym, kozami i owcami bez różnicy wieku, przez który to handel rozumie się kupowanie, sprzedawanie lub prowadzenie bydła rogatego, kóz lub owiec chodząc, jeżdżąc od miejscowości do miejscowości i od zagrody do zagrody.

Nie uważa się jednak za handel domokrajny, jeśli rolnik lub hodowca nie trudniący się handlem bydłem rogatym, kozami lub owcami, gdziekolwiek nabędzie te zwierzęta i wyprowadzi je wprost na swe obejście w celu użytkowym lub hodowlanym lub też wykarmione u siebie przyprowadzi, względnie przywiezie do stacyi kolejowej wprost z miejsca swej siedziby celem wysłania koleją we własnym zarządzie, albo za pośrednictwem agencji sprzedaży zwierząt c. k. Towarzystw rolniczego w Krakowie i gospodarskiego galic. we Lwowie oraz Kółek rolniczych.

Jednak rolnicy, względnie hodowcy zamierzający wysłać koleją wykarmione bydło rogate, kozy lub owce mają u wydającego paszport postarać się o poświadczenie na paszporcie, że wyprowadzający zwierzę rzeczywiście u siebie wykarmił.

Również zakupienie bydła rogatego, kóz lub owiec przez rzeźników i masarzy na jednym obejściu i przeprowadzenie względnie przewiezienie ich wprost do rzeźni, niemniej zakupienie tych zwierząt przez handlarzy lecz również tylko na jednym obejściu i przeprowadzenie względnie przewiezienie ich wprost do najbliższej stacyi kolejowej, celem załadowania, nie uważa się za handel domokrajny.

Rzeźnik, masarz lub handlarz chcący w ten sposób nabyć bydło rogate, kozy lub owce winien przedtem zgłosić się u naczelnika dotychczas gminy (przełożonego obszaru dworskiego) a przed wyprowadzeniem kupionych zwierząt postarać się o poświadczenie wydającego paszport na odwrotnej stronie paszportu, które to poświadczenie ma zawierać imię, nazwisko i numer domu sprzedawcy i nabywcy, datę kupna, tudzież miejsce przeznaczenia zwierząt.

Do transportu kolejowego będą dopuszczone tylko bydło rogate, kozy i owce legitymowane paszportami, opatrzonymi jednym z wyżej przytoczonych poświadczeń wydającego paszport, względnie stampilią komisji targowej i podpisem organu pełniącego nadzór fachowy na targu;

b) wchodzenia do obcych chlewów, stajen i ubikacyj w których się trzyma bydło rogate, kozy i owce, handlarzom, ich pomocnikom, zgońcom, rzeźnikom, masarzom, miśkarzom i wogóle osobom, które przez swe zatrudnienie mają do czynienia z cudzemi zwierzętami;

c) pędzenia bydła rogatego, kóz i owiec przez większe przestrzenie kraju.

Zwierzęta te wolno z zachowaniem przepisów weterynaryjno-policyjnych pędzić pieszo z miejscowości jednego powiatu politycznego tylko do miejscowości tego samego lub sąsiedniego powiatu politycznego.

Do powiatów politycznych dalej położonych, wolno bydło rogate, kozy i owce tylko przewozić koleją.

Bydło rogate, kozy i owce przypędzone z jednego powiatu politycznego na targowicę, znajdującą się w sąsiednim powiecie politycznym lub przewiezione na targowicę koleją albo wozami z dalszych powiatów, mogą być z tej targowicy odpędzone do której-

kolwiek miejscowości bezpośrednio przylegającego powiatu, jeżeli są zapatrzone legalnymi paszportami z klauzulą podpisaną przez lekarza weterynaryjnego pełniącego nadzór targowy, że ich stan zdrowia jest zupełnie niepodlegający;

d) odbywania targów i jarmarków na zwierzęta racicowe bez nadzoru lekarzy weterynaryjnych.

C.

W sprawie wywozu zwierząt racicowych z Galicyi postanawia się co następuje:

Wywóz zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) użytkowych i hodowlanych do innych krajów koronnych i za granicę Monarchii austriackiej może się odbywać tylko za specjalnym pozwoleniem c. k. Namiestnictwa.

* * *

Zwierzęta racicowe przeznaczone na rzeź można wywozić tak do innych krajów koronnych, jak i za granicę Monarchii austriackiej tylko kolejami żelaznymi bez przekartowania posyłek i to pod następującymi warunkami:

I.

poza granicę Monarchii austriackiej: jedynie za osobnym pozwoleniem c. k. Namiestnictwa;

II.

do innych krajów koronnych prócz księstwa Solnogrodzkiego (Salzburgskiego):

A1 z okolic wolnych od zarazy i nie zamkniętych:

- 1. wprost do rzeźni albo o ile chodzi o bydło rogate, owce i kozy, także na targ kontumacyjny odbywający się co piątku w Wiedniu St. Marx, a ile chodzi o świnię także na targi nierogacizny rzeźnej we Wiedniu, które są zamknięte dla dalszego wywozu tych zwierząt**) bez ograniczenia, jedynie przy zachowaniu przepisów ogólnych o obrocie tych zwierząt;
- 2. na wolne targi:

a) w razie wyprowadzenia zwierząt z miejsca pochodzenia, jeżeli tuż przed wyprowadzeniem miejscowy oglądacz zwierząt sprawdzi każdym razem niepodlegający stan zdrowia zwierząt racicowych w całej miejscowości, a urzędowy lekarz weterynaryjny po zbadaniu zwierząt racicowych w zagrodach (na pastwiskach), gdzie są pomieszczone zwierzęta przeznaczone do wywozu i w zagrodach (na pastwiskach) sąsiednich uzna je także za zupełnie zdrowe i gdy bezpośrednio potem zwierzęta odstawione będą pod konwojem do najbliższej stacyi kolejowej i tam natychmiast załadowane.

Za miejsce pochodzenia zwierząt w znaczeniu tego obwieszczenia uważa się miejscowość, w której zwierzęta przebywały bez przerwy co najmniej ostatnich 14 dni;

b) z targów, jeżeli zwierzęta przeznaczone do wywozu będą stosownie poznaczone i gdy bydło rogate, owce i kozy odbędą bez zarzutu 5-dniową, a świnię dwudniową obserwację urzędowego lekarza weterynaryjnego;

B/1 z okolic zamkniętych z powodu przyszczycy niniejszym obwieszczeniem, lub specjalnymi zarządzeniami c. k. Namiestnictwa:

1. z miejscowości wolnych od zarazy, które graniczą bezpośrednio z miejscowościami zapowietrzonymi:

- a) na natychmiastową rzeź do rzeźni w Bernie, Gracu, Innsbruku, Kremsier, Leoben, Młodym Bolesławie (Jungbunzlau), Morawskiej Ostrawie, Morchenstern, Ofomuńcu, Opawie, Poličce, Pradze, Schlukenau, Switawie (Zwittau na Morawie), Taborze, Tannwaldzie, Wels w Wiedniu, a o ile chodzi o świnię także do rzeźni w Aussig, Donawitz, Lincu, Pilźnie (Pilsen), Podmokłem (Bodenbsch), Tepplitz Settenz i Warnsdorfie tudzież do miejskiej rzeźni świń w Wiedniu St. Marx, do rzeźni wiedeńskiego Stowarzyszenia wytwórczego: masarzy (Produktivgesellschaft der Fleischselcher in Wien) i do rzeźni Józefa Zieglera, Aleksego Karlika i Michała Wotrauba w Wiedniu, pod warunkiem, że tuż przed wyprowadzeniem zwierząt miejscowy oglądacz zwierząt w obecności wyznaczonego przez c. k. Starostwo żandarmerii, sprawdzi niepodlegający stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w tej miejscowości, oraz że zwierzęta przeznaczone do wywozu

*) NB. Co do zakazu handlu domokrajnego nierogacizną i pędzenia świń przez większe przestrzenie kraju miarodajne są postanowienia obwieszczenia z 10 września 1908 l. 118528 w brzmieniu zmienionem obwieszczeniem z 29 czerwca 1910 l. XVII. 5856.

**) We Wiedniu (St. Marx) nie odbywają się obecnie wolne targi na nierogaciznę.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez **M. FISCHLERA**

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: **Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO**
Lwów, pasaż Hausmana 9.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Czterdzieste czwarte

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

Akcyonaryuszy

Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu

odbędzie się

dnia 1 kwietnia 1911

o godzinie 4 po południu w lokalu Banku pod l. 25 w Rynku głównym w Krakowie.

Porządek dzienny obrad:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej.
2. Przedłożenie bilansu za rok 1910.
3. Sprawozdanie komitetu rewizyjnego, tyczące się sprawdzenia rachunków za rok 1910
4. Uchwała co do rozdziału zysku za rok 1910.
5. Zmiana statutu.
6. Wybór 2 członków komitetu rewizyjnego i 1 zastępcy.

PP. Akcyonaryusze, którzy zamierzają wziąć udział w powyższem Ogólnem Zgromadzeniu, zechcą swoje akcje lub kwity depozytowe na takowe, złożyć najpóźniej do dnia 17 marca 1911 włącznie do Kasy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, albo też Kasy c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Wiedniu, lub tegoż Filii we Lwowie, w zamian których wydane im będą karty wejścia na Ogólne Zgromadzenie, z oznaczeniem przysługującej każdemu ilości głosów, tudzież poświadczenia na złożone akcje lub kwity.

Kraków, dnia 1 marca 1911.

Rada Zawiadowcza Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

§ 34 statutu. Aby mieć głos na Ogólnem Zgromadzeniu trzeba posiadać przynajmniej pięć akcji. Każdych pięć akcji nadaje prawo do jednego głosu.

§ 35 statutu. Prawo głosowania na Ogólnem Zgromadzeniu może wykonywać akcyonaryusz tak osobiście, jakoteż przez umocowanie drugiego akcyonaryusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni: Małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuraora, kobiety przez swych pełnomocników, o ile same osobiście głosować sobie nie życzą, Spółki handlowe lub akcyjne przez prokurzystów lub wogóle przez jednego ze swych zastępców, chociażby ci pełnomocnicy i zastępcy nie byli sami akcyonaryuszami.

§ 36 statutu. Aby mieć jako posiadacz akcji prawo głosowania na Zgromadzeniu Ogólnem potrzeba przynajmniej na dni 14 przed terminem Ogólnego Zgromadzenia zwyczajnego i nadzwyczajnego, złożyć akcje ta do depozytu Kasy Spółki, lub tam, gdzie przez ogłoszenie wskazanem zostanie, poczem wydana zostanie posiadaczowi akcji karta wejścia na Zebranie Ogólne, która zarazem oznaczy ilość głosów jaka mu przysługuje.

(Przedruk nie będzie płacony).

BLUSZCZ

- Największe i najpoczytniejsze pismo tygodniowe DLA KOBIET literacko-społeczne, ilustrowane, - - -

pomieszcza prace pierwszorzędných sił literackich:

Artykuły wstępne,

artykuły treści społecznej, omawiające chwilę bieżącą i poruszające najżywość sprawy dotyczące kobiet.

Powieści. - Nowele.

Dodatki poświęcone łączności kół kobiecych na ziemiach polskich.

DODATKI KSIĄŻKOWE

w arkuszach, zawierają Powieści i Nowele znakomitych autorów obcych.

DZIAŁ KOSMETYKI

Rady i wskazówki zachowania higieny piękności

DZIAŁ GOSPODARSTWA DOMOWEGO

pytania i odpowiedzi zasadnicze z każdej dziedziny gospodarstwa domowego prowadzone przez p. M. Norkowską.

Numery okazowe wysyłane na żądanie franko i gratis.

Odrębną część pisma stanowi

DZIAŁ MÓD

Jedyny i najobszerniejszy ze wszystkich, jakie są w piśmiach polskich, który zawiera rocznie przeszło 4000 rysunków najświeższych modeli paryskich: sukien, okryć i kapeluszy damskich. — Osobne dodatki z ubraniami dziecięcymi. — Bielizna. — Wzory robót kobiecych, jak: hafty, gipiury, monogramy, roboty szydełkowe i t. p.

Niezależnie od powyższego działu „BLUSZCZ” dodaje:

26 wielkich tablic krojów, dających możność wykonywania różnych ubiorów i robót w domu.

Prenumerata „BLUSZCZU” wynosi: w Warszawie rocznie rb. 7 kop. 20, półrocznie rb. 3 kop. 60, kwartalnie rb. 1 kop. 80, z przesyłką pocztową rocznie rb. 10, półrocznie rb. 5, kwartalnie rb. 2 kop. 50. — W Galicyi kwartalnie kor. 5, z przesyłką pocztową kor. 6 hal. 50. — W W. Ks. Poznańskiem kwartalnie Mk. 3.60, z przesyłką pocztową Mk. 4.30. — Administracya „Bluszcza” Warszawa, Nowy Świat 41.

„Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego”

napisał profesor uniwersytetu dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka przesładowana z za grobu. Chłopiec który czuje nieprzywyknięty wstret do pieniędzy. Cały świat obrzydł szpitalem. Działość Duchowe. Czytanie w sumieniach ludzkich. Lunatyce. Dama która słyszy i widzi sercen. Działość magiczne. Fizyologiczne cudo. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacje narodowe. Ludzie jako bańki mydlane. Brak zatrudnienia skraca życie. Ludzie którzy bardzo długo żyją. Ludzie którzy nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przechodzą przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy liżą mury i polkują kamienie. Ludzie którzy umierają z przyjemnością. Ludzie którzy zabijają wzrokiem. Pachnący ludzie. Mania samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Mowa powszechna. Muzyka w głowie umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej ziemianki. Pani zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych. Przepowiednie i przeznaczenie. Sen. Skutki imaginacji. Słupy profesor wykładający optykę i objaśniający stan gwiazd na niebie. Świat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zmysł centralny. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie które pachną i nie psują się. Z pamiętników sławnej artystki. Staruszek który robił sobie nadzieję, że będzie mógł żyć wiecznie. Serce nie służy, nie zna co to pany. Ostatni sen turysty. Wskrzeszenie umarłych. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko na tapetach. Hrabina która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie którzy żyją samym zapachem. It. d. it. d.

Cena 2 kor., z przesyłką poczt. 2 kor. 10 hal., za zaliczką 2 kor. 60 hal. Do nabycia w biurze S. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie, pasaż Hausmana 9

ZIARNO

Najtańsza Ilustracya dla rodzin polskich.

Pod Redakcją: Stanisława Bełzy.

12 bezpłatnych dodatków książkowych.

Powieści. — Podróże. — Historia. — Literatura. — Z dziedziny przyrody.

ZIARNO pomieszcza stale: Listy z mojej pracowni. Odgłosy ostatnich dni. Z za kulis dyplomacji. Kroniki społeczne i polityczne pióra Redaktora. — Powieści i nowele oryginalne i tłumaczone. Wspomnienia wielkich rocznic dziejowych i rocznic wielkich zmarłych. Przeglądy literackie i artystyczne. Poezye. Podróże po kraju i po obczyźnie. Opisy zjawisk przyrody. Dla śmiechu. Każdy zeszyt ZIARNA stanowić może Album. Arcydzieła swoich i obcych mistrzów malarstwa starannie dobrane, ozdabiają literacką jego treść. Sztuka ojczyzna uwzględniana jest przez Redakcję przedewszystkiem.

Z dniem 1 stycznia 1911 roku rozpoczniemy druk wielkiej powieści historycznej WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO z czasów Konfederacji Barskiej.

ZIARNO obejmujące 52 zeszyty wytwornej ilustracji, wraz z 12-oma miesięcznymi książkowymi dodatkami kosztuje:

W WARSZAWIE:

1 rb. 25 kop. kwartalnie; 2 rb. 50 kop. półrocznie; 5 rb. rocznie.

NA PROWINCYI z przesyłką pocztową:

1 rb. 50 kop. kwartalnie; 3 rb. — kop. półrocznie; 6 rb. rocznie.

ZA GRANICĄ:

2 rb. — kor. kwartalnie; 4 rb. — kop. półrocznie; 8 rb. rocznie.

W WARSZAWIE za odnośnienie do domu dopłaca się 15 kop. kwartalnie.

Dla zapewnienia dodatkom książkowym trwałości, redakcyja „ZIARNA” wydaje pewną ich ilość w oprawie z wyborowego płótna z wyciskami złocnymi. — Kto z prenumeratorów „ZIARNA” zechce zamiast tomów zbroszowanych otrzymywać oprawne, dopłaca 50 kop. kwartalnie na koszt oprawy.

Bezpłatne premium dla wszystkich prenumeratorów. Każdy miesiąc od miesięcznych dodatków książkowych bezpłatnie 12 tomów dzieł, które wybrać dowolnie może z poniżej zamieszczonego spisu, każdy zaś zamieszcowy, po nadesłaniu na koszt przesyłki i opakowania nieoprawnych 12 tomów rb. 1, oprawnych rb. 2.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i kantory pism.

Adres „ZIARNA”: Warszawa, Nowy-Swiat 70.

Prenumeratę na Galicyę przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń St. SOKOŁOWSKI. Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Kolej lokalna Piła-Jaworzno.**Ogłoszenie.**

W myśl § 33 i § 42 statutu podpisana Rada zawiadowcza kolei lokalnej Piła-Jaworzno zwołuje niniejszem ponownie

X. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa akcyjnego

„Kolej lokalna Piła-Jaworzno“

na dzień 22 marca 1911, o godzinie 10:30 przed południem, we Lwowie, ul. Issakowicza l. 7.

Przedmiotem obrad będą:

1. Podwyższenie kapitału akcyjnego na cele przełożenia linii Piła-Jaworzno w km. 22—24.

2. Zmiana statutu.

W myśl § 42 statutu mogą na tem ponownie zwołaniem X. Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu zapadać prawomocne uchwały bez względu na liczbę zebranych akcjonariuszów i sumę reprezentowanego przez nich kapitału akcyjnego.

Po myśli postanowień § 35 statutu prawo udziału w Walnym Zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcji, który złoży co najmniej 10 sztuk tychże najpóźniej 8 dni przed dniem statutowo zwołanego Walnego Zgromadzenia w kasie Towarzystwa, w kasie krajowej, w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim we Lwowie, lub filii tego Banku w Krakowie.

Co do akcji będących w posiadaniu państwa i ciał autonomicznych (kraj, powiaty, gminy) wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpowiedniego poświadczenia kasy lub instytucji finansowej, w której są przechowywane te akcje.

Po złożeniu akcji akcjonariusze uprawnieni do głosu otrzymają razem z potwierdzeniem odbioru karty legitymacyjnej na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być przedłożone własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

Lwów, dnia 20 lutego 1911.

Prezes Rady zawiadowczej:

Robert Doms w. r.

(Przedruk nie będzie płacony).

Dr. Stanisława Warmskiego
PRAWO KOBIEC W PAŃSTWIE AUSTRYACKIM

zbiór

Ustaw i rozporządzeń ustawodawstwa austr. dotyczących kobiet w porównaniu z prawem francuskim i niemieckim.

Do nabycia w biurze dzienników

Stan. Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Cena 1 kor.

Z przesyłką pocztową 1 kor. 45 hal.

Rok 1911.

Wydawnictwa rok XIII.

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik nutowy na fortepian z dodatkiem literackim.

Pismo wychodzi przy końcu każdego miesiąca zeszytami, zawierającymi utwory klasyczne, salonowe, wyjątki z oper, operetek i tańce, w dodatku literackim: liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Zadaniem „NOWOŚCI MUZYCZNYCH“ jest dostarczanie abonentom aktualnych wartościowych utworów po niezwykle niskiej cenie prenumeracyjnej.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Warszawie rocznie 5 rub., na prowincyi 6 rub., zagranicą 7 rub. — Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku.

Zeszyt okazowy 60 kop.

Premia dla rocznych abonentów:

a) bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina i b) za pół ceny t. j. za 1 rb. 50 kop. „A. B. C.“ najnowsza szkoła na fortepian prof. A. Różyckiego. — Przesyłka premium 30 kop.

Oprócz tego, dla każdego tysiąca rocznych abonentów, wnoszących przedpłatę do naszej administracji, przeznaczona jest jako **NADZWYCZAJNE PREMIUM PIANINO KRAJOWEJ FABRYKI** w cenie 500 rub.

Premium wygrywa posiadacz kwitu, którego **TRZY OSTATNIE CYFRY** będą odpowiadały takimże cyframi głównej wygranej **196** loteryi klasycznej Królestwa Polskiego; losowanie w czerwcu 1911 r.

Agencya dla Galicyi we Lwowie u Stan. Sokołowskiego, Biuro dzienników, Pasaż Hausmana l. 9.

C. k. uprzyw. galicyjski  akcyjny Bank hipoteczny
we Lwowie

Filie:
w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Ekspozytury:
w Stanisławowie
w Podwoleczyskach
w Nowosielicy

Kapitał akcyjny 20,000.000 kor.

Rezerwy 9,000.000 kor.

Listy hipoteczne 193,700.000 kor.

KANTOR W WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od K. 500 — począwszy, oprocentowuje takowe po 4%, od sta. wydaje na wkładki

KSIĄŻECZKI.

Kwoty do 2000 koron wypłaca bez wypowiedzenia.

Wynajmuje za opłatą kwartalną, półroczną lub roczną

Schowki depozytowe

(Safe Deposits)

w kasach stalowo pancernych do wyłącznego użytku depozytariusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Automat samogrający prawie nowy do sprzedania dla panów restauratorów. Wiadomość: Polna 20, Kärten.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie. Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Ziemniaków

kupię każdą ilość. Próbkę i ceny Arvay Leopold IV. Iranyiutca 8 Budapeszt. Ekspert owoców i jarzyn.

Opis chorób

hudek i leki na nie, ułożył Dr. A. Harnowski, lekarz szpitala lwowskiego. Cena 2 kor. 40 hal. Do nabycia we wszystkich księgarniach i u nakładcy Stanisława Kłnera, księgarnia we Lwowie, ul. Haas-Balorago 1. 29, za zaliczką wartości przedpłaty.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z Wielkiem Ks. Krakowskiem

na rok

1911

można nabyć w Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 12, po cenie 7 kor., na prowincyę z przesyłką pocztową (za frachtem 7 kor. 80 hal., dla c. k. Urzędów 7 kor. 20 hal. Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się).

Na wszystkie bez wyjątku **PISMA** codzienne

miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, **TYGODNIKI**, **PISMA HUMORYSTYCZNE**, **ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE**, **MODY**, **ŻURNALE**, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń **St. Sokółowskiego** Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

„ŻYCIE“

Tygodnik polityczny, społeczny i literacki

pod redakcją **Gustawa Daniłowskiego**.

Wychodzi od 1 października każdej soboty.

Wydawcy: dr. **Al. Lisiewicz** i **Hip. Sliwiński**, radni miasta Lwowa.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
LWÓW, ul. Dwernickiego 1. 11 A.

PRZEDPŁATA:

rocznie 20 kor., półrocznie 10 kor., kwartalnie 5 kor.

Pierwsze w Galicyi poważne czasopismo, poświęcone zagadnieniom bieżącego życia publicznego w Polsce i oświetlające je z punktu widzenia narodowej niepodległości, demokracji i postępu. W każdym zeszycie poruszone palące kwestye polityki krajowej i miejskiej. W dziale literackim zapewniony udział najwybitniejszych pisarzy. „ŻYCIE“, jedno z pierwszych w Polsce, wprowadza dział wojskowy, aktualny w dobie powszechnego na całym świecie zajęcia się sprawami wojny. Każdy zeszyt bogato zdobiony. Winiety tytułowe Wyspiańskiego, Rembowskiiego, Barwińskiego.

FRANCISZEK NIEWCZYK

Lwów, Chorążczyzna 7.

Pierwsza krajowa fabryka instrumentów orkiestralnych, smyczkowych i dętych polega swój jedyny w kraju na większą skalę zorganizowany fabryczny skład instrumentów w własnego wyrobu. Ilustr. cenniki franco.



Wszystkie instrumenty.

Precz z kałamarzami!

Wieczne pióro

nowość, elegancje, trwałe, zawsze w pogotowiu, pisze jednym napełnieniem 500 wyrazów, każdemu niezbędną.

Do nabycia w biurze dzienników Płohna, Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 5, po 80 hal., z przesyłką poleconą 1 kor. 25 hal., za zaliczką o 20 hal. więcej.

Szczepny owocowe!

Już czas zamawiać! Jabłonie, grusze, śliwki, czereśnie, wiśnie, 2-, 3-, 4-letnie 1 sztuka 50, 60 i 80 hal. Agrest, porzeczki, maliny, szparagi, truskawki, poziomki, brzoskwinie, morele, drzewa ozdobne, krzewy itp. Cenniki wysyłam oplatnie. E. Uklanski, Kraków.



Do Ameryki Kanady

przeprawia najlepiej

LINIA KUNARD

we Lwowie, ul. Grodecka 1. 99.

Cena przeprawy okrętem 180 koron.

Uważajcie na Nr. 99.

Odjazd z portu w Tryeście:

- Saxonia:** 4 marca 1911.
- Pannonia:** 15 marca 1911.
- Carpatia:** 25 marca 1911.
- Z Liverpoolu:** (największe i najwspanialsze parowce świata):
- Lusitania:** 11 marca, 8 i 29 kwietnia, 20 maja, 10 czerwca 1911.
- Maurycjana:** 4 i 25 marca, 22 kwietnia, 13 maja, 2 czerwca 1911.

„FAVORIT“ żurnal sezonowy na wiosnę i lato 1911 r.

jest już do nabycia. Ponadto polecam gotowe kroje na suknie, kostyminy, żakiety, staniki, bluzki, spodnie, szlafrok, matynki, ubiory dla dzieci, bieliznę damska, meska i dziecięcą, baliki (m. nekiny). **R. LANDAU**, Lwów, ul. Czarnieckiego 3.

Na nadchodzącą wiosnę polecam do siewu **Najlepsze nasiona**

Godpodarcze, Leśne, Warzywne, Kwiatowe z gwarancją czystości i siły kiełkowania.

Drzewka owocowe i ozdobne, Krzewy, Różę pienne i krzaczaste oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres ogrodnictwa i rolnictwa. Towar doborowy. Ceny niskie. Cenniki i specjalne oferty wysyłam oplatnie.

E. FREEGE. — KRAKÓW.

Samouczek ten stał się już niezbędnym, pomocnym i użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności i rozumienia. Kto tylko chce nauczyć się sam bez pomocy nauczyciela czytać, pisać i rozumieć, kto tylko chce nauczyć się sam bez pomocy nauczyciela czytać, pisać i rozumieć, kto tylko chce nauczyć się sam bez pomocy nauczyciela czytać, pisać i rozumieć... (text repeats and is partially obscured)

Bruksela, Buenos-Aires 1910, 3 Grands Prix

R. Wolf Magdeburg-Buckau. Filia Wiedeń III. Heumarkt 21.

Zastępcy: **Chylewski & Wójcicki**, Sp. Kom. Lwów, Pasaż Hausmana 8.



Patent

Parowe-Lokomobile

z precyzyjnym sterowaniem bez wentyli.

Oryginalna budowa Wolfa. — 0 sile 10—80 koni par.

Maszyny najlepszego wykonania o najoszczędniejszej pracy dla przemysłu i gospodarstwa.

Łączna dotychczasowa produkcya 72.000 koni par.

GALICYJSKI BANK ZIEMSKI

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Łańcucie.

1. Nabywa majątki ziemskie i gospodarstwa włościańskie celem odsprzedawania ich członkom Stowarzyszenia w całości lub częściami,
2. Układa członkom swoim parcelacyę i sprzedaż majątków ziemskich,
3. Reguluje majątkowe stosunki członków i dostarcza kredytu na kupno gruntów,
4. Przyjmuje wkładki oszczędności i na rachunek bieżący począwszy od 50 kor. i opłaca od złożonych pieniędzy 5% z półrocznym oprocentowaniem. Od kapitałów złożonych na czas dłuższy jako stałe lokacye opłaca Bank procent wyższy aniżeli 5 od sta, a to stosownie do umowy z Dyrekcją. Treść umowy zostaje zanotowana w książeczce jako zastrzeżenie. Wkładki do 100 koron wypłaca Bank bez wypowiedzenia, przy wkładkach zaś wyższych zastrzega sobie prawo żądania poprzedniego wypowiedzenia. Od wkładek opłaca Bank podatek rentowy z własnych funduszów, a dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej zamiejscowym dostarcza się czeków pocztowej Kasy oszczędności. Zarazem podaje się do wiadomości, że działalność Banku ograniczona jest do interesów opartych wyłącznie na własności ziemskiej. Wkładki oszczędności przyjmuje Bank i wydaje książeczki wkładowe nie tylko w biurach w Łańcucie, ale również w Filii swojej we Lwowie przy ul. Batorego 1. 32, I. p.

„NOWOŚCI LITERACKIE“

Wykwitne tańce wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospekta wysyła **St. SOKÓŁOWSKI**, Biuro dzienników i ogłoszeń Lwów, pasaż Hausmana 9.